

Zgierz Moja Przestrzeń

NR 5 (118)

maj 2026

egzemplarz bezpłatny

ISSN 2450-3770

zgierski miesięcznik
społeczno-kulturalny



W PARTNERSTWIE SIŁA
I INSPIRACJE. ZGIERZ
ODWIEDZIŁY **DELEGACJE
PARTNERSKICH
SAMORZĄDÓW**

ŻANETA POWOLNA -
ULTRAMARATONKA, KTÓRA
WIE, JAK DZIELIĆ SIĘ PASJĄ

RZECZY NIE MUSZĄ BYĆ
NOWE, ŻEBY BYŁY
WARTOŚCIOWE. CO MOŻNA
ZROBIĆ **Z UŻYWANYMI
RZECZAMI?**

SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-6
Wielkie gwiazdy i jubileusz ZgłęzoGrania. Święto Miasta Zgierza 2026	7
MOK Stary Młyn czeka na pomysły mieszkańców. W puli 28 tysięcy zł	8
Drgania Przestrzeni – 19. edycja połączyła pokolenia Aleksandra Milewska. Usłyszcie mój głos	9
Rada Osiedla Krzywie-Chełmy znów aktywna	10
Testament przodków w cieniu wojny	10
Startup w tornistrze, czyli jak Zgierz wychowuje przyszłych szefów	11
Rzeczy nie muszą być nowe, żeby były wartościowe Bez rozstrzygnięcia w pierwszym głosowaniu.	12
Młodzieżowa rada zaczęła od impasu i porozumienia	13
Młodzieżowa Rada z Młodym Mikrograntem	14
Zgierz na trasie Parsley X. Julia Pietrucha w Starym Młynie	14
Jak bezpiecznie płacić w sieci?	16
Nauka tkana z wełny	17
Zwykły trucht, niezwykła droga, czyli ultramaraton zaczyna się w głowie	18
Kamil już wie – będzie strażakiem	19
Bukiety, które rozkwitły w galerii Biblioteki Głównej Muzea i NGO razem	20
Zgierzanie w kadrze	21
Finisz koszykarskich rozgrywek	21
Goździki na zdrowie	22
Od ekranu do zeszytu. Północna Europa cofa reformę	23
Amerka ustawiona na 21 stopni (a w zasadzie na 70 stopni)	24
Sztuczna inteligencja chroni samą siebie	24
W świecie Majów (cz. 1)	25
Mniszek pospolicie?	26
Losy cenionych pisarek	26



8



13



14



18



25

Słowo wstępu



Coraz częściej widać, że przestrzeń publiczna stała się ringiem dla słownych utarczek, a słowa, zamiast łączyć – dzielić. Argumenty ustępują miejsca emocjom, a rozmowa

jest pojedynkiem na rące, których nikt nie słucha, bo każdy chce wygrać. Media – zwłaszcza te społecznościowe – tylko ten stan podkreślają, premiując to, co ostre, szybkie i kontrowersyjne. W takim świecie łatwo się zniechęcić do odzywiania się. I jeszcze łatwiej uznać, że porozumienie to naiwność.

A przecież jest dokładnie odwrotnie – to jedna z najcenniejszych, ale i najtrudniejszych umiejętności, bo prawdziwe budowanie relacji zaczyna się od uważności na drugiego człowieka, od rozmowy, która nie musi kończyć się zgodą, ale powinna prowadzić do zrozumienia. To codzienna praca – czasem niewidoczna, czasem niewdzięczna – ale zawsze fundamentalna. Bo bez niej nie ma ani wspólnoty, ani zaufania.

Ten sam mechanizm działa jednak także w skali makro. Miasta, regiony, państwa – choć operują innym językiem i innymi narzędziami – stoją przed identycznym wyzwaniem: jak współpracować mimo różnic. Jak szukać punktów wspólnych tam, gdzie najłatwiej dostrzec podziady.

Dlatego tak ważne są inicjatywy, które przypominają, że dialog jest możliwy. Spotkanie miast partnerskich w Zgierzu podczas majówki to nie tylko wydarzenie o charakterze symbolicznym czy kurtuazyjnym. To konkretna przestrzeń do rozmowy, wymiany doświadczeń i – co może najważniejsze – budowania relacji, które nie kończą się wraz z ostatnim uściskiem dłoni.

Bo w świecie zmęczonym konfliktem to właśnie relacje stają się walutą przyszłości. I choć nie zawsze widać ich efekt od razu, to bez nich trudno wyobrazić sobie jakkolwiek trwały rozwój – zarówno ludzi, jak i miejsc, które współtworzą. ●



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Zdjęcie:
Lech Baczyński

Miesięcznik „Zgierz – Moja Przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz,
mail: redakcja@starymlynzgiez.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska,
Maciej Rubacha, Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Czasopismo jest w pełni finansowane ze środków MOK.

Międzynarodowa Majówka 2026

Tegoroczne obchody świąt majowych miały w Zgierzu wyjątkowy charakter. Gośćmi specjalnymi były delegacje z miast partnerskich: słowackiego Kieżmarku, litewskich Kupiszek, ukraińskich Maniewicz, węgierskiego Hódmezővásárhely, czeskiej Jihlavy i francuskiego Bischwiller. Pojawili się także przedstawiciele polskich samorządów, z którymi wiążą nas umowy: Gminy Zgierz, Orzysza oraz Supraśla. Gości sprawnie włączono w miejskie obchody. Oprócz delegacji oficjalnych w Zgierzu pojawili się członkowie grup senioralnych z partnerskich samorządów – „starsza młodzież” z kraju i z zagranicy mogła zaprezentować się podczas jubileuszu 10-lecia Zgierskiego Centrum Seniora. Flagi z zaprzyjaźnionych miast i państw ubarwiły pochód z okazji Dnia Flagi RP, wysłuchaliśmy także ich hymnów, a dzień później goście oddali hołd twórcom Konstytucji 3 Maja. Zwiedzali też Zgierz, poznawali działalność naszych instytucji, oklaskiwali występy zgierskich grup senioralnych. W tę piękną Majówkę wszystkie drogi prowadziły do Zgierza... (jn)



Integracja dotyczy przedstawicieli władz, ale także mieszkańców. Grupy senioralne z miast partnerskich zaproszono na dwudniowe obchody jubileuszu 10-lecia Zgierskiego Centrum Seniora. Ludzie z różnych krajów odnaleźli wspólny język – łączy ich ciekawość świata, miłość do kultury ludowej, doświadczenie aktywizacji środowiska senioralnego.



Międzynarodowa Majówka była okazją do odsłonięcia instalacji upamiętniającej wszystkie samorzady partnerskie Zgierza. Od 2 maja wszyscy mieszkańcy mogą podziwiać słupy ze stali kortenowskiej przy skrzyżowaniu ulicy Długiej i Alei Armii Krajowej.



Święto Konstytucji 3 Maja to okazją do przypomnienia, że Polacy stworzyli pierwszą konstytucję w Europie, a drugą na świecie. Przy Urzędzie Miasta Zgierza złożono kwiaty i znicze, kolejnym punktem uroczystości było publiczne czytanie Konstytucji RP.



Ciekawym elementem piątkowego (01.05) wydarzenia na hali MOSiR była prezentacja kultury zaprzyjaźnionych samorządów. Węgrzy tańczyli, Czesi śpiewali, Litwini prezentowali wyroby tkackie, Słowacy opowiadali o działalności senioralnych klubów. A Gieczętniczki zaprosiły publiczność do wspólnego wykonania piosenek ludowych. Wystąpiły też grupy z ZCS.



Stumetrowa flaga biało-czerwona znów przeszła ulicami Zgierza, od MOSiR na plac Jana Pawła II. A właściwie nie przeszła, niosły ją setki osób... Włączyli się mieszkańcy, społecznicy, nasi samorządowcy i zaproszeni goście. Podczas obchodów przypomniano, że dzień wcześniej świętowaliśmy wejście Polski do UE. Pomysłodawcą parady jest zgierski hufiec ZHP.

Wiosenny koncert Boruty

Tradycyjnie w maju Zespół Pieśni i Tańca „Boruta” zaprasza Zgierzan na swój wiosenny występ. Koncert odbędzie się w Starym Młynie w środę 27 maja o godzinie 16.30. Fani zespołu z pewnością zauważą w programie wiele nowości: odświeżony repertuar taneczny przeplatany piosenkami. Na scenie pokażą się wszystkie grupy wiekowe, co dla publiczności oznacza, że będzie niezła, energetyczna mieszanka stylów wykonawczych. Bilety do nabycia w kasie MOK i na stronie www.starymlynzgierz.pl (mz)



ZPiT Boruta zachwyca choreografią i strojami

Przetarg na przebudowę ul. Obrońców Warszawy

Miasto Zgierz ogłosiło przetarg na wyłonienie wykonawcy przebudowy ul. Obrońców Warszawy. Inwestycja zostanie zrealizowana mimo braku zewnętrznego dofinansowania.

Planowany zakres prac obejmuje budowę ponad kilometrowego odcinka drogi – od ul. Jedlickiej do ul. Grotnickiej. Nowa infrastruktura ma stanowić istotne usprawnienie układu komunikacyjnego w tej części Zgierza, zapewniając mieszkańcom wygodną alternatywę dla przejazdu m.in. ul. Wiosny Ludów.

Zgodnie z założeniami, zakończenie inwestycji przewidywane jest na 2027 r. Warunkiem dotrzymania tego terminu będzie sprawne przeprowadzenie procedury przetargowej oraz realizacja prac zgodnie z harmonogramem przez wybranego wykonawcę.

Inwestycja jest odpowiedzią na zgłaszane przez mieszkańców potrzeby poprawy jakości lokalnej infrastruktury drogowej. (rk)



Ul. Obrońców Warszawy idzie do przebudowy

Bieg o Srebrne Czółenko Włókniarskie 2026

7 czerwca Zgierz ponownie stanie się areną jednej z najbardziej rozpoznawalnych imprez sportowych w mieście – Biegu o Srebrne Czółenko Włókniarskie. Wydarzenie od lat przyciąga zarówno doświadczonych biegaczy, jak i amatorów, łącząc sportową rywalizację z promocją aktywnego stylu życia.

W programie tradycyjnie znajdzie się bieg główny na 10 km oraz wydarzenia towarzyszące. Zapisy na bieg prowadzone są drogą elektroniczną do 1 czerwca. Udział w wydarzeniu wymaga wcześniejszej rejestracji oraz opłaty startowej.

Organizatorzy podkreślają, że celem imprezy jest nie tylko rywalizacja, ale także integracja mieszkańców i popularyzacja aktywności fizycznej.



Szczegółowe informacje dotyczące trasy i formularz zgłoszenia dostępne są na stronie internetowej miasto.zgierz.pl. (rk)

Kompostownik za wiedzę i refleks



Zwycięzcy zostali zaproszeni po odbiór kompostowników do urzędu miasta

Zadania i pytania nie były szczególnie trudne. I to było zachętą dla uczestników drugiego etapu akcji EKO Challenge, którzy mieli wykazać się wiedzą dotyczącą segregacji

i ograniczania produkcji odpadów. W ten sposób 12 najlepszych mieszkańców (8 pań i 4 panów) stało się posiadaczami kompostowników ogrodowych, które były nagrodą za najszybsze i najlepsze odpowiedzi. To nie pierwsza akcja, w której Zgierzanie zdobywają kompostowniki. Miasto od wielu lat stara się budować i wzmacniać dobre nawyki.

EKO Challenge nie kończy się jednak na konkursowej rywalizacji. W maju zaplanowano osiedlowe „szkółki segregacji” – spotkania, podczas których mieszkańcy będą mogli bezpośrednio porozmawiać ze specjalistami i rozwiązać wątpliwości, które w codziennej praktyce wciąż się pojawiają.

Czerwiec przyniesie kolejne działania – tym razem w bardziej piknikowej formule. Podczas Święta Miasta w przestrzeni Zgierza pojawią się ekologiczne inicjatywy, w tym możliwość wymiany szklanych opakowań na sadzonki roślin czy udział w rodzinnej grze terenowej z nagrodami. (rk)

Kardiologiczne ABC dla mieszkańców Zgierza

Bezpłatne badania profilaktyczne, porady specjalistów i warsztaty prozdrowotne – to wszystko w ramach akcji „Fuduszowy Maj”. Wydarzenie odbędzie się 15 maja w godz. 9.00–14.00 przed Przychodnią Chorób Płuc i Alergii Układu Oddechowego przy ul. Długiej 56 w Zgierzu.

W specjalnie przygotowanym namiocie mieszkańcy bez zapisów bezpłatnie wykonają

podstawowe badania, m.in. pomiar poziomu cukru, ciśnienia, saturacji krwi oraz tętna. Organizatorzy przygotowali ponadto porady dietetyczne i fizjoterapeutyczne dotyczące profilaktyki chorób układu krążenia, aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia.

W programie znalazły się również warsztaty nordic walking oraz zajęcia z technik prawidłowego oddychania. (rk)

Odkrywamy miasto na nowo

11 kwietnia Zgierz stał się celem wyjątkowej wyprawy dla miłośników lokalnej historii i miejskich opowieści. Z inicjatywy Łódzkiego Domu Kultury odbył się tu spacer prowadzony przez Radka „Redmana” Stępnia – pasjonata odkrywania nieoczywistych miejsc, który od lat pokazuje znane przestrzenie z zupełnie innej perspektywy. Zbiórka odbyła się przy dworcu PKP, skąd uczestnicy wyruszyli w kilkugodzinną podróż przez miejsca dobrze znane mieszkańcom, ale często niedostrzegane w codziennym pośpiechu. Jak podkreślał przewodnik, zależało mu nie tyle na klasycznym wykładzie historycznym, ile na pokazaniu miasta własnym okiem – poprzez detale, atmosferę ulic, nieoczywiste zaułki i opowieści zasłyszane od mieszkańców. – *Dziś mamy dostęp do książek i Internetu, gdzie można znaleźć daty i fakty. Mnie bardziej interesują historie, których nigdzie nie zapisano – anegdoty, wspomnienia i ludzkie opowieści* – mówił Radek Stępień. Spacer prowadził przez centrum Zgierza, podwórza i boczne uliczki, obok dawnych fabryk, osiedli robotniczych oraz miejsc związanych z edukacyjną historią miasta. Uczestnicy zwracali uwagę na stare pompy wodne, zachowane elementy dawnej zabudowy i ślady przemysłowej przeszłości. Nie zabrakło również wizyty w Fundacji Ochrony Mebli Zabytkowych oraz Dziedzictwa Kultury w Polsce D.O.M., gdzie można było zobaczyć, w jaki sposób przywracane jest życie dawnym przedmiotom. Jednym z ważniejszych tematów spo-

HALINA KWASIBORSKA



Uczestnicy podczas spaceru poznawali nieoczywistą historię Zgierza

tkania była przyszłość zabytkowych budynków. Przewodnik zwracał uwagę, że Zgierz ma wiele miejsc z ogromnym potencjałem – zarówno historycznym, jak i społecznym, które mogłyby zyskać nowe funkcje i stać się przestrzenią aktywności mieszkańców. W spacerze uczestniczyli nie tylko Zgierzanie, ale także goście z Łodzi i innych miejscowości regionu. Wśród nich byli pasjonaci historii, fotografowie oraz osoby szukające inspiracji do miejskich wędrówek, a także ci, którzy po prostu chcieli lepiej poznać sąsiednie miasto. To właśnie różnorodność uczestników i swobodna atmosfera rozmów sprawiły, że wydarzenie miało wyjątkowy charakter. Była to nie tylko lekcja historii, lecz także spotkanie ludzi ciekawych miejsca, w którym żyją lub które chcą odkryć na nowo. Spacer z Radkiem „Redmanem” Stępnem pokazał, że Zgierz potrafi zaskoczyć. Miasto starsze od Łodzi skrywa wiele opowieści, które czekają na odkrycie – czasem wystarczy tylko zwolnić krok i uważnie się rozejrzeć. (ea)

Zgierz sprawdza, co kryje się pod ziemią. Ruszyły badania przy ul. Miroszewskiej

Przy ul. Miroszewskiej trwają intensywne prace badawcze, które mają dać odpowiedź na jedno z kluczowych pytań: jaki jest rzeczywisty stan gruntu i odpadów zalegających na tym obszarze.

Naukowcy oraz pracownicy firmy Remea prowadzą odwierty i pobierają próbki, które następnie trafiają do specjalistycznych laboratoriów. Analizy mają wykazać m.in., w jaki sposób składowisko oddziałuje na wody podziemne. To pierwszy krok do opracowania kompleksowego planu rekultywacji terenu.

Równoległe miasto przygotowuje działania zabezpieczające. W najbliższym czasie rozpocznie się montaż monitoringu oraz budowa ogrodzenia, które mają ograniczyć dostęp do obszaru składowisk i zwiększyć kontrolę nad tym miejscem.

Investycja wpisuje się w szerszy projekt uporządkowania tego fragmentu miasta. Wcześniej rozstrzygnięto już przetarg na budowę kanalizacji sanitarnej w ul. Miroszewskiej, która zostanie połączona z istniejącą instalacją odbierającą odcieki ze składowi-

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Trwają prace, które mają na celu uporządkowanie terenów po dawnych państwowych zakładach Boruta

ska. Zadanie to finansowane jest z Krajowego Planu Odbudowy.

Całkowity budżet projektu przekracza 17,5 mln zł, z czego blisko 14,5 mln zł stanowi dofinansowanie z KPO. Miasto podkreśla, że dopiero wyniki prowadzonych badań pozwolą precyzyjnie zaplanować dalsze etapy prac i skutecznie przywrócić ten teren do bezpiecznego użytkowania. (rk)

Półmetek prac

Prace przy termomodernizacji kamienic przy ul. Dąbrowskiego w Zgierzu idą zgodnie z harmonogramem. Był, co prawda, krótki przestój zimą, gdy temperatury spadły ekstremalnie nisko, ale generalnie nie ma większych opóźnień. Do tej pory prawie wszędzie została wymieniona stolarka okienna. Równoległe we wszystkich obiektach trwa osuszanie murów oraz prace związane z zabezpieczeniem fundamentów, prace na elewacjach, w częściach wspólnych i na poddaszach. W części zostały wymienione instalacje C.O., elektryczne i sanitarne. Dodajmy, że trzy z dziewięciu budynków objętych termomodernizacją (nr 23, 25 i 31) są wpisane do ewidencji zabytków i podlegają ochronie konserwatorskiej.

Prace powinny zakończyć się pod koniec obecnego roku, ale ponieważ to dość stara tkanina, to musimy liczyć się z niespodziankami. (rk)

Zgierska Noc Muzeów

Gdzie kończy się zwykle życie, a zaczyna coś więcej? Pytanie od wieków zadawane przez twórców sztuki jest osią tegorocznej Nocy Muzeów, na którą 23 maja od godz. 17.00 zaprasza Muzeum Miasta Zgierza.

Sercem tegorocznej edycji będzie wystawa „Oblicza sztuki – między codziennością a świętością” z prywatnej kolekcji Macieja Balceraka wyrażona w trzech różnych językach artystycznych i jednej rozmowie. Złożą się na nią grafiki Rudolfa Riedla, malarstwo Władysława Rzęba i rzeźby Romana Śledzia. Wernisaż wystawy rozpocznie się o 19.00 w głównym budynku muzeum. Wystawę poprzedzi spacer „Śladami Władysława Rzęba po Zgierzu” – bo część tej historii nie mieści się w galerii, tylko czeka na ulicach miasta. Kto chce zrozumieć artystę, musi przejść tą drogą. Pozostałe punkty programu to: rodzinna wystawa „K3” w Zgierskiej Galerii Sztuki, oprowadzanie po Starym Młynie i otwarta kostiumeria Zespołu Pieśni i Tańca Boruta. Równoległe swoje drzwi otwiera Centrum Konserwacji Drewna z wystawą „Biedermeyer 2.0 – Zgierski wehikuł czasu w remoncie”, przypominając, że dziedzictwo żyje również w rękach rzemieślników. Na gości czekać będzie wiele innych atrakcji, o których można przeczytać więcej na internetowych stronach Muzeum Miasta Zgierza. (mr)

MUSEUM MIASTA ZGIERZA



Organizatorzy mają nadzieję, że tegoroczny program Nocy Muzeów jak zwykle przyciągnie wielu zwiedzających

Remontują na Rudunkach

Trwa modernizacja zgierskich ulic. Na ul. Działkowej (Rudunki) w fazie końcowej są roboty z zakresu przebudowy jezdni oraz stworzenia zjazdów z kostki betonowej, pozostały tam właściwie do wykonania prace wykończeniowe. Przy ul. Rembielińskiego (Rudunki) tworzony jest nowy chodnik. „W ramach tej inwestycji zostanie również wykonana ścieżka rowerowa o nawierzchni z betonu asfaltowego oraz nakładka asfaltowa na jezdni” – informuje Urząd Miasta Zgierza. W bliskim sąsiedztwie, przy ul. Dubois na odcinku między działkami a nasypem kolejowym, wykonywana jest droga z kostki brukowej dla pieszych i rowerzystów. (jn)



Z nowej nawierzchni ul. Dubois skorzystają m.in. rowerzyści

Ponad 4,5 mln zł na drogi w Zgierzu

Nieco ponad 1,7 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg trafi do Zgierza na przebudowę ulic Żeromskiego i Pułaskiego. Umowę w tej sprawie podpisali Prezydenta Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski i Wojewoda Łódzka Dorota Ryl.

Całkowita wartość inwestycji przekroczy 4,5 mln zł. Jak podkreślają władze miasta, przyznana dotacja jest nieco niższa od wnioskowanej, co oznacza konieczność zwiększenia wkładu własnego. Mimo to samorząd zdecydował się realizować projekt bez zwłoki.

Przed miastem teraz etap procedur przetargowych i wybór wykonawcy. Zgodnie z planem wszystkie prace – zarówno projektowe, jak i budowlane – mają zakończyć się w 2028 r.

To kolejna inwestycja drogowa, która ma poprawić infrastrukturę komunikacyjną w Zgierzu i komfort codziennego funkcjonowania mieszkańców. (rk)



To skrzyżowanie wkrótce zmieni wygląd. Miasto pozyskało środki na przebudowę ulic Żeromskiego i Pułaskiego

Kędziowie i Wodziński w Zgierskiej Galerii Sztuki, czyli Młyn w Młynie

Przed nami dwie interesujące wystawy zgierskich twórców. Zgierska Galeria Sztuki zaprasza na majową ekspozycję prac Elżbiety i Zygmunta Kędziów oraz czerwową prezentację malarstwa Tadeusza Wodzińskiego.

Wernisaż przekrojowej wystawy Elżbiety i Zygmunta Kędziów zaplanowano na 8 maja. Oboje są absolwentami Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi. Profesor dr hab. Elżbieta Kędzia ukończyła studia z wyróżnieniem w Pracowni Gobelinu i Dywanu prof. Antoniego Starczewskiego. Jej droga artystyczna i zawodowa od lat związana jest z macierzystą uczelnią – była pracownikiem dydaktycznym ASP, a w latach 2005–2012 pełniła funkcję dziekana Wydziału Tkaniny i Ubioru. Obecnie kieruje Zespołem Architektury Tekstyliów i Ubioru w Instytucie Architektury Tekstyliów Politechniki Łódzkiej. Na wystawie pokaże autorskie tkaniny artystyczne, utrzymane w oszczędnej paletce czerni, bieli i odcieni beżu, wyróżniające się precyzją wykonania.

Zygmunt Kędzia to artysta wszechstronny – tworzy w obszarze malarstwa, rysunku oraz grafiki warsztatowej i komputerowej. Dyplom uzyskał w 1975 roku w pracowniach prof. Leszka Różgi i prof. Romana Artymowskiego. Jego prace znajdują się m.in. w zbiorach Muzeum Sztuki w Łodzi, Urzędu Miasta Łodzi, a także w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Zestawienie dorob-



Reprodukcja jednej z prac Zygmunta Kędzia

ku obojga twórców zapowiada interesujący dialog dwóch odmiennych sposobów pracy z materią i obrazem.

Kolejną propozycją Zgierskiej Galerii Sztuki będzie wystawa malarstwa Tadeusza Wodzińskiego, również absolwenta łódzkiej ASP, od lat związanego z uczelnią. Jego twórczość opiera się na wyraźnych, geometrycznych podziałach płaszczyzny, a środki wyrazu – kolor, linia i faktura – ograniczone są do niezbędnego minimum.

Wspólnym mianownikiem prezentowanych artystów jest przynależność do Stowarzyszenia Artystów „Młyn”. O tym, jak te związki przekładają się na ich twórczość, będzie można przekonać się podczas wernisaży i spotkań z autorami. (mz)

Rządowy program wsparł zgierskie kluby

Za osiągnięte wyniki, za dużą liczbę szkolonej młodzieży, za działania na rzecz lokalnego sportu... Ministerstwo Sportu i Turystyki ogłosiło listę klubów, które skorzystają z dofinansowania w ramach programu Klub Pro 2026. Województwo łódzkie otrzymało blisko 7 mln złotych – uwzględniono też kluby zgierskie. Łuczniczka UKS „Piątka” pozyskała 72 tysiące zł, zapaśnicze ZTA wsparło kwotą 87 tysięcy zł. – To kwota bardzo znacząca w budżecie klubu, wykorzystamy ją m.in. na maty łucznicze, sprzęt osobisty, na udział w za-

wodach. A właśnie duża część naszych łuczników przeszła z zawodów makroregionalnych na szczebel turniejów centralnych – mówi Wojciech Szymański z UKS „Piątka”.

Zgierskie kluby dofinansowanie będą też mogły przeznaczyć na opłacanie trenerów, zakup suplementów diety, diagnostykę i infrastrukturę. Zarówno UKS „Piątka”, jak i ZTA Zgierz miały w swoich składach uczestników igrzysk olimpijskich, oby wsparcie pozwoliło na podtrzymywanie tych tradycji. (jn)



Łuczniczka i zapaśnicy od lat rozstawiają Zgierz

Wielkie gwiazdy i jubileusz ZgJeżoGrania. Święto Miasta Zgierza 2026

Będzie gorąco! Choć prognozy pogody wciąż mogą się zmieniać, jest pewne, że tacy artyści skutecznie podgrzeją atmosferę wydarzenia. Tradycyjnie w pierwszy weekend czerwca (6-7 czerwca) mieszkańcy zaproszeni zostaną na Święto Miasta Zgierza. Głównymi gwiazdami będą legendy polskiej muzyki – Andrzej Piaseczny oraz zespół Beata i Bajm!

W sobotę (06.06) imprezę w Parku Miejskim im. Kościuszki rozpocznie X Ogólnopolski Konkurs ZgJeżoGranie – edycja z Andrzejem Piasecznym. Przypomnijmy, ZgJeżoGranie to znany w całym kraju konkurs, podczas którego wokaliści z grupy młodszej (w tym roku rocznik 2011 i młodszy) oraz z grupy starszej (rocznik 2010 i starsi) wykonują wybrany utwór z repertuaru gwiazdy. W tym roku uczestnicy mają do wyboru pięć piosenek Andrzeja Piasecznego („Śniadanie do łóżka”, „Chodź, przytul, przebacz”, „Imię deszczu”, „To, co dobre, to, co lepsze”, „Szczęście jest blisko”). Zgłoszenia mailowo oraz osobiście można składać do 29 maja, szczegóły na stronie internetowej miasta Zgierza.



MATERIAŁY REKLAMOWE



MATERIAŁY REKLAMOWE

Jednym z jurorów będzie pan Andrzej, a zwycięzca grupy młodszej wystąpi na jednej scenie z artystą. Koncert Andrzeja Piasecznego rozpocznie się o godzinie 20.00 na dużej scenie w parku miejskim. Przed nim swój talent zaprezentują młodzi wykonawcy: Laura Milczarek i Alan Nawrocki (19.00-19.30).

Również w sobotę o godzinie 21.30 wystąpi zespół Beata i Bajm. Beaty Kozidrak, tworzącej kanon polskiej muzyki takimi piosenkami, jak „Jezioro szczęścia”, „Biała armia” czy „Ta sama chwila”, nie trzeba nikomu przedstawiać.

W niedzielę (07.06) świętować będziemy jubileusz 10-lecia Ogólnopolskiego Konkursu ZgJeżoGranie. Od godz. 15.00 do 17.00 na scenie w pasażu wystąpią laureaci wszystkich poprzednich edycji, m.in. Weronika Wiśniewska, Paweł Szymański czy Amelia Jaworowska. Po nich znów wrócimy do klasyki polskiej muzyki, od 17.00 dla mieszkańców zagra grupa „Tribute to Maanam”.

Co jeszcze zaplanowano na Święto Miasta Zgierza? W sobotę w parku pojawi się Strefa Radia Zet (partnera wydarzenia), wystąpią formacje artystyczne ze Spółdzielczego Domu Kultury-SEM, działać będą: strefa Miasta Zgierza, strefa gastronomiczna, dmuchane miasteczko i wypożyczalnia sprzętu wodnego. Jako wydarzenia towarzyszące zaplanowano XLI Ogólnopolski Bieg „O Srebrne czótenko Włóknierskie” oraz uroczystość przy rondzie im. Oscara Gerlicza. Szczegóły na stronie www.miastozgierz.pl oraz w mediach społecznościowych miasta.

(jn)

MOK Stary Młyn czeka na pomysły mieszkańców. W puli 28 tysięcy zł

Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn zaprasza Zgierzanki i Zgierzan do współtworzenia oferty kulturalnej w Parku Kulturowym Miasto Tkaczy. Trwa nabór inicjatyw, które mają nie tylko ożywić tę przestrzeń, ale przede wszystkim włączyć w działania jej mieszkańców. W tegorocznej edycji na realizację projektów przeznaczono 28 tys. zł.

Propozycje – przygotowane na specjalnym formularzu – można składać do 30 maja. Wniosek powinien zawierać nie tylko opis pomysłu, ale także szczegółowy kosztorys oraz harmonogram realizacji. Po zakończeniu naboru zgłoszenia zostaną ocenione formalnie i merytorycznie przez komisję oraz koordynatorów. Następnie, w połowie czerwca, przyjdzie czas na etap oceny projektów przez samych wnioskodawców. Najlepiej ocenione inicjatywy przejdą do realizacji, którą należy zakończyć do 15 grudnia 2026 r.

Tegoroczna odsłona konkursu koncentruje się na projektach promujących Miasto Tkaczy oraz działaniach podejmowanych

w jego obrębie. To element szerszego procesu, w który zaangażowane są lokalne instytucje i organizacje, m.in. Muzeum Miasta Zgierza, MOK Stary Młyn wraz ze Strefą Rzemiosła i Sztuki, Fundacja Ochrony Mebli Zabytkowych D.O.M. oraz Stowarzysze-

nie Miłośników Kultury Ludowej Folkier. Wspólnie realizują one projekt w ramach programu Domy Kultury+, dofinansowanego przez Narodowe Centrum Kultury. Jego celem jest budowanie partnerstw i tworzenie inkluzywnej oferty kulturalnej wspierającej społeczno-kulturową rewitalizację tego obszaru. – *To kolejna edycja konkursu, który ma angażować mieszkańców w życie kulturalne miasta – podkreśla Karolina Miżyńska, dyrektorka MOK. - Z jednej strony takie działania pozwalają poszerzyć wachlarz przedsięwzięć, które często zaskakują innowacyjnością i nieszablonowością, z drugiej to wielki test i ciekawe doświadczenie dla samych inicjatorów. Często bowiem praca przy realizacji projektu uświadamia, czym jest działalność kulturalna, jakie niesie wyzwania, problemy, jak dużego zaangażowania wymaga – dodaje.*

Organizatorzy przyznają, że procedury mogą wydawać się wymagające, ale zachęcają do podejmowania wyzwania. Tym bardziej że na każdym etapie można liczyć na konsultacje, a w trakcie realizacji – na wsparcie instruktorów MOK. Konkurs ma być nie tylko źródłem konkretnych działań, lecz także impulsem do budowania trwałego zaangażowania mieszkańców w życie Miasta Tkaczy. ●

Styl życia

Drgania Przestrzeni – 19. edycja połączyła pokolenia

Wiosna w Zgierzu od lat ma swój rytm, którego jednym z najważniejszych punktów są Zgierskie Spotkania Taneczne „Drgania Przestrzeni” – w tym roku impreza odbyła się 11 kwietnia, potwierdzając wysoką rangę konkursu, a także elastyczność organizatorów do odpowiadania na zmieniające się potrzeby uczestników. W hali MOSiR wystąpiło około 600 tancerzy w 45 zespołach z różnych miejscowości. Zgierz jako gospodarz wystawił aż 11 zespołów, które odniosły znaczące sukcesy. Ohana (Flow'n'Art Natalia Matusiak) zajęła I miejsce w kategorii taniec współczesny 15–30 lat, Ohana Junior zdobyła III miejsce w kategorii 12–15 lat, Power Kids Junior z Łiczita Dance Studio Aleksandry Wich zwyciężył w kategorii taniec nowoczesny do 8 lat. Obecność na liście laureatów zaznaczyli też Małe K2 (wyróżnienie – taniec nowoczesny 9-12 lat) oraz Ministerstwo Dziwnych Kroków (II miejsce – taniec nowoczesny powyżej 30 lat). Nowa kategoria wiekowa powyżej 30 lat to jedna z najważniejszych zmian tegorocznej edycji, która otworzyła scenę dla dorosłych tancerzy i pokazała, że taniec nie ma ograniczeń wiekowych. Jury przyznało łącznie 40 nagród i wyróżnień, oceniając m.in. oryginalność choreografii, technikę wykonania i wyraz artystyczny prezentacji. Doceniono również indywidualne występy tancerzy, podkreślając znaczenie osobistej ekspresji scenicznej. Grand Prix Prezydenta Miasta Zgie-

rza otrzymał DNA Noir Collective z Łodzi, nagrodę za indywidualność sceniczną przyznał Karolowi Ciechowi z tego zespołu, a nagrodę dla najlepszego choreografa zdobyła Sylwia Majsner z grupy Pasja. Wyróżnienia indywidualne i nagrody tematyczne potwierdziły wysoki poziom całej edycji. Ważnym elementem wydarzenia było także zaangażowanie lokalnych przedsiębiorców, którzy zapewнили wsparcie organizacyjne, co podkreśla rosnącą współpracę między kulturą a lokalnym biznesem.

Miasto Zgierz przygotowało również stronę informacyjną dla uczestników zawierającą nie tylko informacje o konkursie, ale także praktyczne wskazówki dotyczące pobytu i gastronomii. „Drgania Przestrzeni” to jednak nie tylko rywalizacja. Wydarzenie pozostaje przede wszystkim przestrzenią spotkań i integracji – po zakończeniu części konkursowej uczestnicy wspólnie zatańczyli tradycyjną „Belgijkę”. Dodatkowym elementem była także wspólna nauka choreografii prowadzona przez jurora Pawła Grałę. Tegoroczna edycja potwierdziła, że „Drgania Przestrzeni” pozostają jednym z najważniejszych wydarzeń tanecznych w regionie łączącym pokolenia, style i środowiska, a jednocześnie coraz silniej otwierającym się na lokalną współpracę i nowe formy uczestnictwa w kulturze. (ea)



Aleksandra Milewska.

Usłyszcie mój głos

Różne bywają powody pisania książek – chęć spełnienia dziecięcych marzeń, nadmiar historii kłębiących się w głowie, pragnienie zarobienia „kilku” złotych. Dla Zgierzanki Aleksandry Milewskiej wydanie „(Nie) jesteś cudem” to ważny gest rozmowy ze światem.

JAKUB NIEDZIELA



Słowo „niepełnosprawność” pojawia się już w pierwszym zdaniu książki. Nie ma powodu, by uciekać od tego tematu. Aleksandra urodziła się z porażeniem mózgowym, zmagania z własnym ciałem to istotny motyw „(Nie) jesteś cudem”. Istotny, ale nie jedyny. 34-letnia Zgierzanka odważnie opowiada o swoich relacjach z otoczeniem: z rodzicami, nauczycielami, lekarzami czy rówieśnikami. I nie są to miłe spostrzeżenia.

To wtedy po raz pierwszy poczułam, że świat dorosłych nie jest przedłużeniem dzieciństwa, tylko miejscem, w którym trzeba nieustannie udowadniać, że ma się prawo istnieć. Nawet wtedy – a może zwłaszcza wtedy – gdy daje się z siebie wszystko.

Zacznijmy od informacji, których nie znajdziemy w książce. Aleksandra od zawsze związana jest z naszym miastem – tu ukończyła Szkołę Podstawową nr 1, klasę humanistyczną w popularnym „Staszicu”, licencjat „zrobiła” z zarządzania zasobami ludzkimi, a magisterkę z zarządzania w sektorze publicznym. Gdzie pracuje? – *Jestem rencistką z wyższym wykształceniem* – odpowiada z przekąsem. – *Składałam mnóstwo CV, jednak gdy pracodawcy uświadomiali sobie, jak się poruszam, że niepełnosprawna jestem w rzeczywistości, a nie jedynie „na papierze” zaczynały pojawiać się problemy.* Ten wątek pojawia się w „(Nie) jesteś cudem” – gdy przyjęto ją do pracy, nikt nie pomógł jej w sytuacji, gdy z biurka spadły jej dokumenty.

Wokół mnie przechodzili ludzie. Nikt nie wstał. Nikt nie zapytał, czy pomóc. Cisza była głośniejsza niż komentarze. W ich oczach nie była to trudność ani moment słabości – uznali to za niechlujstwo. Kilka dni później mnie zwolnili. Bez rozmowy, bez próby zrozumienia, bez szansy na wyjaśnienie.

Nawiązując do zdobytego przez Aleksandrę wykształcenia, przejmującym motywem książki jest rozdźwięk między inteligencją, bystrością umysłu naszej bohaterki a stanem jej ciała, które często „jej nie słucha”. Nie ma w tej opowieści łatwych recept – nie znalezienie rozwiązania, a samo wyartykułowanie problemu, staje się wartością pisania...

A jak zaczęła się przygoda Zgierzanki z literaturą? Pierwsze książeczki edukacyjne

ANNA WIKI

Zgierzanka i jej osobista opowieść



dostawała od ukochanej babci, która należała do klubu Świata Książki. Potem przyszedł boom na przygodę Harry'ego Pottera. Nastoletnia Ola dostała od razu cztery pierwsze części opowieści o nastoletnich czarodziejach i... zakochała się w literaturze. Do dziś systematycznie kupuje książki, lubi kryminały, thrillery psychologiczne, powieści Stephena Kinga i Remigiusza Mroza. Od pewnego momentu jej marzeniem było wydanie własnej książki – swoistą przymiarką do twórczości było stworzenie antystresowej kolorowanki „Nie wiem, nie znam się, zarobiona jestem”, która dostępna jest na stronie Empiku.

Na początku to miała być tylko przerwa od ekranu. Kartki, kredki, zapach papieru – coś namacalnego, spokojnego, czego algorytm nie mógł ocenić. Siedziałam przy biurku, wodząc wzrokiem po czarno-białych liniach, próbując zdecydować, jaki kolor pasuje do danego fragmentu. I wtedy, zupełnie niepostrzeżenie, zaczęły wracać obrazy: szkolne korytarze, pierwsze szpitale, spojrzenia ludzi, które pamięta się całe życie, chwile wstydu, ale też małe triumfy.

Natchnieniem dla „(Nie) jesteś cudem” były historie z wczesnego dzieciństwa Alek-

sandry przypominane przez babcię. Do nich doszły opowieści już bardzo dobrze pamiętane przez autorkę, czasami aż za dobrze. Książka porusza wiele intymnych wątków – konflikty z rodzicami, relacje z mężczyznami, tarcia z otoczeniem. Pytana już po premierze, czy nie żałuje szczerości, Zgierzanka odpowiada, że trochę się boi, że spotka się z krytyką, ale jeśli tego by nie opisała, możliwe, że podobne sytuacje będą przydarzać się innym. – *Chciałabym, aby ta książka edukowała. Osoby z niepełnosprawnością często nie odkrywają wszystkich kart, wstydzą się, a ja chciałabym wyraźnie powiedzieć, czego nie powinno się mówić, czego nie powinno się robić – mówi.*

Są w tej trudnej historii przebliski nadziei – wątek wspierającej babci, pomagającej nauczycielki Anny, fascynacji osobicie poznanym Michałem Wiśniewskim z „Ich Troje”. Co ważne, Aleksandra myśli już o kolejnej książce – napisanym z humorem poradniku „obsługi osoby niepełnosprawnej”.

wszystkie cytaty pochodzą z książki Aleksandry Milewskiej „(Nie) jesteś cudem”

Testament przodków w cieniu wojny

MACIEJ RUBACHA



Maj 1916 r. Zgierz, jak całe Królestwo Polskie, tkwi w objęciach niemieckiej okupacji. Trwa Wielka Wojna, a jej koniec trudno jeszcze przewidzieć. I właśnie wtedy,

w tym niepewnym czasie, ulicami miasta przechodzi manifestacja patriotyczna. Mieszkańcy świętują – po raz pierwszy oficjalnie – rocznicę Konstytucji 3 Maja. Tę samą, którą uchwalono sto dwadzieścia pięć lat wcześniej.

Jak to możliwe? Odpowiedź jest przewrotna: Niemcy sami wyrazili zgodę na obchody. Administracja okupacyjna potrzebowała wówczas polskich serc i polskich rąk po swojej stronie. Patriotyczne uroczystości były więc gestem obliczonym na przychylność. Polacy skwapliwie skorzystali z okazji, nadając świętowaniu wymiar, którego żaden okupant nie mógł im odebrać: hołdu złożonego własnej historii.

Owoce tych zgierskich obchodów stała się niewielka broszura, którą dziś można oglądać w zbiorach Muzeum Miasta Zgierza. Wydało ją Zgierskie Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. Bolesława Prusa.

sława Prusa (tego samego, które założyło zgierską bibliotekę), a wydrukowano ją



Testament przodków.

Po śmierci króla Augusta III Sasa, stronnicy Czaroryskich postanowili wykorzystać czas bezkrólewia i, przy pomocy Rosji, w trzech dniach powołanej, przeprowadzić reformy w Polsce: wznowić rząd i dać mu możność realizacji, usunąć przeszkody i schłabić, powołać Rząd i ustalić poddaństwo i t. d. Rosja, która obchodziła o to, aby wrócić się do spraw polskich, poparła na razie u siebie. Dostarczyła też odznak, flagi i mundurki żołnierskie obrotu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i zapoczątkowała obrotu znowu, wziętych na wojnę, naprawę szkolną, szpitalną i służbę Rzeczypospolitej Polskiej Litewskiej.

Alki Rosji obchodziło o własne swe interesy. Pomocą ona w odprawieniu chwili odnowy nie miała być, tylko służyć, a wykorzystując ciemność, masę szlachy, która zapomniała królowi obrotu i niewiedza go, potrafiła także trzymać w ryzach króla, całego narodu i rozczarowanego, ale lekomyślnego, polubowitego woli i dumy, nie umiającego bronić własnego narodu. Przez tego szlachę była pływająca ruble rosjskie do pałaców magnackich i dworów szlacheckich, dając znowu rosjskie, które w granicach Polski wprowadzono. Na śmiech ambasadorów rosjskich groziła wojna, a Polska, nie mając prawie wcale wojska, marzyć nawet o obrocie nie mogła i ustraszona, podległa, że i znowu, bezsilna, w oczach, spełniała wole obrotu monarchii – Rosji II. Rosja zmieniła swą polską do chwili obrotu.

Świąteczna broszura jest niezwykle cennym świadectwem drugiej dekady XX w.

w miejscowej drukarni M. Nowicki i S-ka. Na niecałych trzydziestu kilku stronach

zmięściły się: przedruk tekstu konstytucji, wstęp historyczny zatytułowany właśnie „Testament przodków”, opis samych obchodów oraz – co dla historyków bezcenne – syntetyczny zarys dziejów Zgierza z okresu I wojny światowej wraz z opisem lokalnych instytucji oświatowych i kulturalnych.

Ale broszura to nie tylko słowa. Uzupełniają ją fotografie, które dziś czytamy jak osobne dokumenty tamtych czasów. Widzimy na nich tłum zgromadzony na dzisiejszym placu Jana Pawła II, pochód sunący ulicą Długą, manifestantów uchwyconych z balkonu kamienicy Juliana Kruschego oraz z budynku fabrykanta Juliusza Hoffmana przy ulicy gen. Dąbrowskiego. Twarze, płaszcze, kamienice – Zgierz sprzed ponad stu lat zatrzymany w kadrze.

Exemplarz, który przechowuje lokalne muzeum, ma miękką, szarą obwolotę i nosi ślady czasu: postrzępione brzegi, luźne kartki, fragmentarycznie podklejone. Do zbiorów trafił 11 lutego 1980 r., przekazany przez Antoniego Piaskowskiego. Ktoś przez lata o niego dbał. I dobrze – bo takie wydawnictwa to nie tylko papier i druk. To świadectwo, że nawet w środku cudzej wojny można było zadbać o własne dziedzictwo.

Rady osiedli

Rada Osiedla Krzywie-Chełmy znów aktywna

To rzadka sytuacja w zgierskim samorządzie – od 2020 do 2025 roku zawieszona była działalność Rady Osiedla Krzywie-Chełmy. Personalne oraz pandemiczne zamieszanie spowodowało, że mieszkańcy nie wystawili sześć lat temu swoich kandydatów. Tę sytuację udało się odwrócić w zeszłym roku, w październiku przeprowadzono wybory (a więc zgłosiło się więcej chętnych, niż jest miejsc), w listopadzie oficjalnie powołano radnych V kadencji. Monika Olszewska została przewodniczącą rady, natomiast Aleksandra Klimkiewicz przewodniczącą zarządu.

Wznowienie działalności pod koniec roku nie sprzyjało forsowaniu inwestycji na terenie osiedla. Jednak nowym radnym obiecano, że ich wnioski, w miarę możliwości, będą uwzględniane. Jakie są priorytety? Na pewno poprawa infrastruktury – stanu ulic: Letniej (od ul. Zawiszy do ul. Jodłowej), Brzoskwiniowej (od ul. Leszczynowej

do ul. Porzeczkowej) czy Lelewela (odcinek nieutwardzony). Potrzebna jest modernizacja nawierzchni dróg, ale też budowa oświetlenia, gdzie jest to niezbędne. W marcu Rada Osiedla Krzywie-Chełmy spotkała się z kierownikiem Miejskich Usług Komunikacyjnych. W planach jest kolejna rozmowa z organizatorem przewozów. Mieszkańcom zależy na utrzymaniu regularnych kursów autobusu „3”, jedynej linii przejeżdżającej przez całe osiedle.

W niedzielę 10 maja rada zaprasza mieszkańców na sprzątanie lasu. W czasie wiosennych spacerów zauważono, że śmieci zalegają na terenach zielonych osiedla. Będzie to także okazja do integracji i przypomnienia



Zgierzanom o reaktywacji rady. – *Chcemy odbudować kanały komunikacji z mieszkańcami i to w obie strony. Dowiedzieć się, jakie są potrzeby, a jednocześnie wyjaśniać, jakie rada ma kompetencje, możliwości – mówi Aleksandra Klimkiewicz, przewodnicząca zarządu. – Aby poprawić komunikację, na bieżąco aktualizujemy profil rady na Facebooku, plakaty będą się też pojawiać w gablotach przy kościele na ul. Łagiewnickiej oraz przy skrzyżowaniu ul. Długiej z ul. Sierakowskiego.*

Wiadomo już, że we wrześniu, dzięki dofinansowaniu z projektu „Łódzkie dla Osiedli”,

zorganizowane zostaną dwie imprezy integracyjne „Wydźmy z domu – zabawa sąsiedzka” (na boiskach przy ul. Kasztanowej oraz przy ul. Wiewiórskiej).

A my w kolejnym numerze odwiedzimy Rudunki, tam osiedlowa rada świętowała w kwietniu 30-lecie działalności. (jn)

Startup w tornistrze, czyli jak Zgierz wychowuje przyszłych szefów

AGNIESZKA ŚMIETANA



W Zgierzu wydarzyło się coś, co powinno być obowiązkowo transmitowane w godzinach największej oglądalności – konkurs „Młodzi w biznesie: mój pierwszy biznes”. I nie, to nie była kolejna szkolna

akademia z lekko przykurzonym scenariuszem. To był żywy, pulsujący organizm przedsiębiorczości, w którym młodzież pokazała, że słowo „startup” nie musi oznaczać kawy za 18 zł i open space'u z pufami.

Już od pierwszych prezentacji było jasne, że mamy do czynienia z pokoleniem, które nie pyta, „czy się da?”, tylko „ile to będzie kosztować i kiedy zaczynamy?”. Pomysł? Od aplikacji ratujących świat (albo przynajmniej poranki bez spóźnień), przez ekologiczne rozwiązania, które zawstydzilyby niejedną korporację, aż po biznesy tak praktyczne, że człowiek zaczynał się zastanawiać, dlaczego sam na to nie wpadł – i czy przypadkiem nie jest już trochę za późno.

Najpiękniejsze było jednak to, z jaką determinacją młodzi przedsiębiorcy stawali przed komisją. Garnitury były jeszcze lekko „pozyczone z przyszłości”, głosy czasem drżały, ale tylko przez pierwsze trzy sekundy. Potem następował moment przełączenia – i proszę bardzo: mamy mini-CEO, który z powagą tłumaczy model biznesowy, prognozy finansowe i strategię skalowania. Tak, skalowania. W wieku, w którym większość z nas skalowała co najwyżej ocenę z matematyki do trojki.

A komisja nie miała litości. Pytania padały konkretne, momentami beczelnie trudne: o koszty, ryzyka, konkurencję, logistykę, marżę. I co? I nic. Młodzież nie tylko nie odstawiała, ale momentami sprawiała wrażenie, jakby takie rozmowy prowadziła między jedną a drugą lekcją WF-u. Kreatywność? Była. Improwizacja? Na poziomie, który mógłby zawstydzić niejednego menedżera na ważnym spotkaniu. Odpowiedzi? Czasem błyskotliwe, czasem zaskakujące, zawsze szczerze i – co najważniejsze – przemyślane.

Nie było tam miejsca na nudę. Była za to energia, która aż prosiła się o inwestora z prawdziwego zdarzenia i umowę podpisaną „na już”. Bo kiedy uczeń szkoły średniej z bly-

skiem w oku opowiada o swoim pomysle, to człowiek zaczyna wierzyć, że biznes nie musi być tylko tabelką w Excelu, ale może być też przygodą.

A potem przyszły nagrody. I wtedy stało się coś, czego nie da się wpisać do żadnego biznesplanu: ły. Te prawdziwe, wzruszone, czasem nieśmiało ocierane rękawem. Bo za każdym projektem stały godziny pracy, stres, poprawki, próby, wątpliwości i momenty „czy ja w ogóle dam radę?”. A jednak dali radę.

Patrząc na tych młodych ludzi, można było dojść do jednego wniosku: przyszłość biznesu nie tylko nadchodzi – ona już siedzi w szkolnych ławkach, dopracowuje prezentację

w PowerPoincie i przygotowuje odpowiedź na pytanie o rentowność w trzecim kwartale.

Pisząca te słowa jest szczerze dumna z „Młodych w biznesie”. Z ich odwagi, pracowitości i tego niezwykłego błysku w oku, który mówi więcej niż najlepiej przygotowany slajd. Trzymam kciuki za każdą ścieżkę, którą wybiorą – czy będzie to własna firma, wielka korporacja, czy pomysł, który dopiero dojrze, gdzieś między zeszytem a kubkiem herbaty. Bo jedno jest pewne: gdziekolwiek pójdą, zrobią to po swojemu. I bardzo dobrze.

I jeszcze wielkie podziękowania dla sponsorów nagród: Szkoły Jazdy Driver, firmy PrimaOptyka, Banku Spółdzielczego w Zgierzu.

W konkursie „Młodzi w biznesie – mój pierwszy biznes w Zgierzu” laureatami zostali: I: Marcel Nadolski, II: Julia Tomicka, III: Małgorzata Rezakiewicz. Wyróżnienia: Julia Knach, Filip Podstawek.

STARY
MYN

REPERTUAR KINA

maj 2026

1 maja - piątek	15:00 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min. 17:15 Michael (napisy PL, biograficzny/dramat) 130 min. 19:30 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min.
2 maja - sobota	15:00 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min. 17:15 Michael (napisy PL, biograficzny/dramat) 130 min. 19:30 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min.
3 maja - niedziela	10:30 Pucio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 45 min. 11:30 Maryja. Matka papieża (PL, dokumentalny) 90 min. 13:15 Dyrigent (napisy PL, dramat) 106 min. 15:15 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min. 17:30 Michael (napisy PL, biograficzny/dramat) 130 min. 19:45 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min.
7 maja - czwartek	15:00 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min. 17:15 Michael (napisy PL, biograficzny/dramat) 130 min. 19:30 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min.
8 maja - piątek	15:00 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min. 17:15 Wolność po włosku (napisy PL, dramat/biograficzny) 117 min. 19:30 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min.
9 maja - sobota	13:30 Znaki pana Sliwki (PL, dokumentalny/biograficzny) 72 min. 15:00 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min. 17:15 Wolność po włosku (napisy PL, dramat/biograficzny) 117 min. 19:30 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min.
10 maja - niedziela	10:00 Pucio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 45 min. 11:00 David (dubbing PL, animacja/bilbilny) 104 min. 13:00 Maryja. Matka papieża (PL, dokumentalny) 90 min. 15:00 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min. 17:15 Wolność po włosku (napisy PL, dramat/biograficzny) 117 min. 19:30 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min.
11 maja - poniedziałek - kino konesera	12:00 500 mil (rektor PL, dramat) 102 min.
14 maja - czwartek	17:00 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min. 19:15 Wolność po włosku (napisy PL, dramat/biograficzny) 117 min.
15 maja - piątek	15:00 Kurozając i świętynia świstaka (dubbing PL, animowany) 88 min. 17:00 Wolność po włosku (napisy PL, dramat/biograficzny) 117 min. 19:15 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min.
16 maja - sobota	13:30 Kurozając i świętynia świstaka (dubbing PL, animowany) 88 min. 15:15 Znaki pana Sliwki (PL, dokumentalny/biograficzny) 72 min. 17:00 Wolność po włosku (napisy PL, dramat/biograficzny) 117 min. 19:15 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min.
17 maja - niedziela	10:00 Pucio (dubbing PL, animowany/przygodowy) 45 min. 11:00 David (dubbing PL, animacja/bilbilny) 104 min. 13:00 Kurozając i świętynia świstaka (dubbing PL, animowany) 88 min. 15:00 Maryja. Matka papieża (PL, dokumentalny) 90 min. 17:00 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min. 19:30 Wolność po włosku (napisy PL, dramat/biograficzny) 117 min. 21:00 Diabeł ubiera się u Prady 2 (napisy PL, obyczajowy) 120 min.
21 maja - czwartek	16:00 Kurozając i świętynia świstaka (dubbing PL, animowany) 88 min. 17:45 Znaki pana Sliwki (PL, dokumentalny/biograficzny) 72 min. 19:15 Łobuz (napisy PL, dramat) 100 min.
22 maja - piątek	13:00 Kurozając i świętynia świstaka (dubbing PL, animowany) 88 min. 15:00 Mandalorian i Grogul (dubbing PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min. 17:30 Łobuz (napisy PL, dramat) 100 min. 19:30 Mandalorian i Grogul (napisy PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min.
23 maja - sobota	11:00 Mandalorian i Grogul (dubbing PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min. 20:00 Mandalorian i Grogul (napisy PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min.
24 maja - niedziela	11:00 Kurozając i świętynia świstaka (dubbing PL, animowany) 88 min. 13:00 Mandalorian i Grogul (dubbing PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min. 15:30 90 urodziny Pawarottiego (napisy PL, retrosymia) 90 min. 17:15 Łobuz (napisy PL, dramat) 100 min. 19:15 Mandalorian i Grogul (napisy PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min.
25 maja - poniedziałek - kino konesera	12:00 Perła w koronie (PL, dramat obyczajowy) 111 min.
28 maja - czwartek	13:00 Kurozając i świętynia świstaka (dubbing PL, animowany) 88 min. 15:00 Łobuz (napisy PL, dramat) 100 min.
29 maja - piątek	12:00 Kurozając i świętynia świstaka (dubbing PL, animowany) 88 min. 14:00 Niesamowite przygody skarpetek 3. Ale kosmos! (dubbing PL) 55 min. 15:00 Mandalorian i Grogul (dubbing PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min. 17:30 Drzewo magii (dubbing PL, familijny/przygodowy) 110 min. 19:30 Mandalorian i Grogul (napisy PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min.
30 maja - sobota	12:00 Niesamowite przygody skarpetek 3. Ale kosmos! (dubbing PL) 55 min. 13:00 Kurozając i świętynia świstaka (dubbing PL, animowany) 88 min. 15:00 Drzewo magii (dubbing PL, familijny/przygodowy) 110 min. 17:00 Mandalorian i Grogul (dubbing PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min. 19:30 Mandalorian i Grogul (napisy PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min.
31 maja - niedziela	10:00 Niesamowite przygody skarpetek 3. Ale kosmos! (dubbing PL) 55 min. 11:00 Kurozając i świętynia świstaka (dubbing PL, animowany) 88 min. 12:45 Maryja. Matka papieża (PL, dokumentalny) 90 min. 15:00 Drzewo magii (dubbing PL, familijny/przygodowy) 110 min. 17:00 Mandalorian i Grogul (dubbing PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min. 19:30 Mandalorian i Grogul (napisy PL, fantazyjacja/przygodowy) 132 min.

Bilet normalny - 22 zł
 Bilet student/senior - 20 zł
 Bilet ulgowy - 18 zł
 Bilet czwartkowy - 18 zł
 Bilet dla OZn (dowiadz opiekun) - 14 zł
 90. urodziny Pawarottiego - 38 zł

Do biletów zakupionych w kasie nie doliczamy opłaty serwisowej

Miejski Ośrodek Kultury
 Stary Młyn w Zgierzu
 ul. Długa 41A
 tel.: 503 457 076

kinowstarymlynie

seans przyjazny sensorycznie

bilety.starymlynzgierz.pl

Agnieszka Śmietana

Zgierzanka z krwi i kości. Od początku swojej drogi zawodowej związana z biznesem. Lata doświadczenia przekłada na pracę ze zgierskimi przedsiębiorcami, współtworząc Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców.

Rzeczy nie muszą być nowe, żeby były wartościowe

Lodówka, która działa, ale nowe mają dodatkowe funkcje. Rower, z którego dziecko wyrosło. Sweter kupiony w przyływie entuzjazmu, założony raz. Smartfon zastąpiony nowszym modelem. Każdego roku Polacy pozbywają się ton rzeczy w pełni sprawnych, często niemal nowych, bo moda się zmieniła, bo dzieci podrosły, bo po prostu coś nam się znudziło. A przecież wyrzucenie czegoś, co nadal działa, to nie tylko szkoda dla środowiska. To też zmarnowana szansa dla kogoś, kto tej rzeczy naprawdę potrzebuje.

RENATA KAROLEWSKA



Zanim sięgniemy po worek na śmieci, warto się zatrzymać. Bo w Zgierzu i w całej Polsce działa coraz więcej miejsc, aplikacji i inicjatyw, które pomagają dobrym rzeczom znaleźć nowy dom. Czasem można przy okazji zarobić, czasem po prostu zrobić komuś radość albo samemu skorzystać.

W Zgierzu działa się naprawdę

Pierwszym miejscem, o którym warto wiedzieć, jest Polski Komitet Pomocy Społecznej przy Placu Jana Pawła II 19, który od lat przyjmuje odzież, obuwie i inne artykuły codziennego użytku w dobrym stanie, a następnie przekazuje je osobom w potrzebie. To najprostsza z możliwych ścieżek – przynosimy, co mamy do oddania, a organizacja zajmuje się resztą.

Mieszkańcy, którzy chcą pozbyć się większych gabarytowo przedmiotów: mebli, sprzętu AGD i RTV, opon, a nawet starych okien, mogą z kolei skorzystać ze zgierskiego PSZOK, czyli Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Co ważne, obok funkcji czysto utylizacyjnej PSZOK pełni też rolę swoistej giełdy rzeczy używanych. – *Przy ul. Barlickiego coraz częściej można trafić na praktycznie nowe rzeczy, które ludzie wyrzucają, bo zmienia się moda. Obserwujemy też, że nierzadko, zanim dojedzie śmieciarka, przed nieruchomościami zatrzymują się prywatne busy i zabierają co lepsze rzeczy* – mówi Emilia Pokrzepitowicz z Wydziału Gospodarki Odpadami UMZ. – *Warto zauważyć też, że odpadów wielkogabarytowych wyraźnie przybywa. W 2023 r. łącznie odebrano około 1031 ton, rok później niemal 1314 ton, a w 2025 r. to było prawie 1661 ton.*

Kolejną możliwość na pozbycie się nieużywanych rzeczy daje prowadzona od wielu lat akcja „Uprzątnij swój strych”, odbywająca się raz w miesiącu w cieplejszych porach roku



na zgierskim targowisku. Każdy mieszkaniec może przynieść rzeczy, których chce się pozbyć, pod warunkiem, że są w dobrym stanie. Bez pośredników, bez skomplikowanych procedur – to zwykła, sąsiedzka wymiana, tyle że zorganizowana. Najbliższa odbędzie się w ostatnią niedzielę maja.

Sieć pełna możliwości

Ogromne możliwości dla tych, którzy chcą sprzedać, oddać lub wymienić rzeczy, zamiast je wyrzucać, daje Internet. OLX to platforma ogłoszeń, którą zna chyba każdy. Sprawdza się przy sprzedaży mebli, elektroniki, odzieży i dosłownie wszystkiego innego. Allegro Lokalnie działa podobnie, z tą różnicą, że skupia się na transakcjach w pobliżu miejsca zamieszkania – bez wysyłki, bez czekania.

Miłośnicy mody z drugiej ręki mają do wyboru kilka dedykowanych platform. Najbardziej znane to Vinted – największy europejski serwis wymiany i sprzedaży odzieży używanej. Działa jak sklep, ale każdy może być zarówno sprzedającym, jak i kupującym. Inną sporą platformą skupioną na odzieży i dodatkach jest Remixshop.

Facebookowa grupa „Śmieciarka jedzie” działa na zupełnie innej zasadzie: to przestrzeń, gdzie można bezpłatnie wystawić rzeczy dla chętnych, z informacją o tym, kiedy ktoś po nie przyjedzie. Lodówka, kanapa, rower właścicieli, zanim dotrze do śmietnika. Grupy tego typu działają w większości polskich miast.

Mniej osób wie, że również InPost włączył się w przekazywanie używanej odzieży na cele charytatywne. Można nadać paczkę z ubraniami bez wychodzenia z domu – tak jak nadaje się zwykłą przesyłkę. Podobnie można nadać książki, obuwie czy elektronikę. Książki można też przekazać do SkupShop.pl albo zostawić w otwartych bibliotekach na terenach rekreacyjnych miasta.

Osobnym tematem jest ratowanie żywności. Aplikacje, takie jak Too Good To Go pozwalają kupić paczki niesprzedanych produktów z restauracji, piekarni i sklepów po znacznie obniżonej cenie. To wymierna pomoc w walce z marnowaniem jedzenia. Każdego dnia aplikacja ratuje tysiące posiłków przed wyrzuceniem.

Na koniec najprostsza ze wszystkich metod: sąsiedzka wymiana online poprzez lokalne portale lub offline przez zwykłą rozmowę. Paczka ubranek po dzieciach, rower przekazany koleżce kuzyna, zestaw narzędzi dla sąsiada, który właśnie rozpoczął remont mieszkania... Nie trzeba specjalnych aplikacji ani pośrednictwa organizacji – wystarczy zapytać. Rzeczy, które zalegają w garażu, dla kogoś innego mogą być prawdziwym skarbem. I nie ma w tym nic wstydliwego – wręcz przeciwnie. Nadanie im drugiego życia to po prostu przejaw zdrowego rozsądku i świadomości ekologicznej.

Kampania informacyjna realizowana w ramach projektu „Rozwój systemu selektywnego zbierania odpadów komunalnych” FELD.02.13-IZ.00-0020/24-00

Bez rozstrzygnięcia w pierwszym głosowaniu. Młodzieżowa rada powiatu zaczęła od impasu i porozumienia

To miał być spokojny początek. Zamiast formalnej inauguracji była pierwsza, konkretna lekcja samorządu - z głosowaniem bez wyniku, przerwą i szybkim porozumieniem.

JACEK CZEKAŁSKI

Na inauguracyjnej sesji Młodzieżowej Rady Powiatu Zgierskiego pojawiło się 13 z 15 radnych. Obrady rozpoczęli od ślubowania, które było faktycznym początkiem ich działania. Na sali obecni byli członkowie Zarządu Powiatu Zgierskiego, radni oraz Przewodniczący Rady Powiatu

Zgierskiego, który prowadził obrady do czasu wyboru młodzieżowego prezydium.

W sesji uczestniczyli także przedstawiciele młodzieżowych rad z Sejmiku Województwa Łódzkiego, Łodzi, Aleksandrowa Łódzkiego, Zgierza, Głowna i Ozorkowa. W swoich wystąpieniach życzyli nowej radzie powodzenia i deklarowali współpracę.

Pierwsze decyzje zapadły szybko. Jednogłośnie wybrano

komisję skrutacyjną, a następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Tu pojawiły się pierwsze trudności - w głosowaniu żaden z trzech kandydatów nie uzyskał wymaganej bezwzględnej większości.

Radni zdecydowali się na przerwę i rozmowę we własnym gronie. Po niej wrócili na salę z wypracowanym rozwiązaniem. W kolejnym głosowaniu prezydium zostało wybrane jednogłośnie.

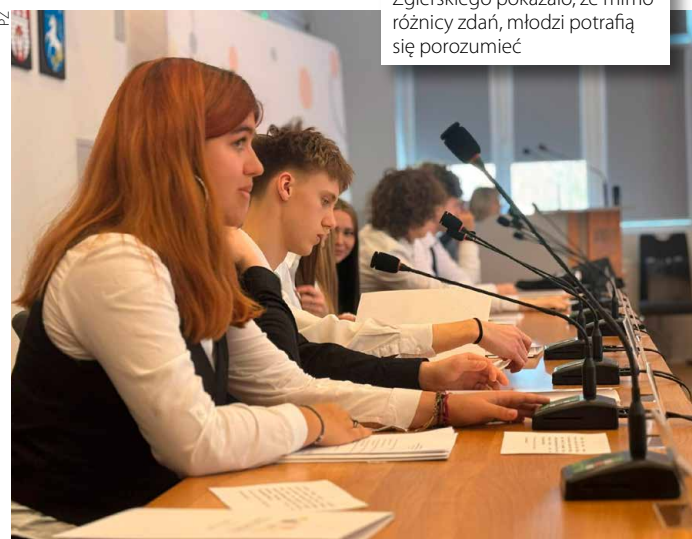
Przewodniczącą Młodzieżowej Rady Powiatu Zgierskiego

została Kinga Zawierucha. Wiceprzewodniczącymi – Bruno Banaszekiewicz i Franciszek Kozieł. Funkcję sekretarza objął Arkadiusz Buba.

Choć była to pierwsza sesja, jej przebieg pokazał, że młodzi radni nie ograniczają się do symbolicznej roli. Już na starcie musieli zmierzyć się z różnicą zdań i koniecznością osiągnięcia porozumienia. To dopiero początek. Kolejne posiedzenia pokażą, jaką rolę młodzieżowa rada odegra w życiu powiatu. ●



Pierwsze posiedzenie Młodzieżowej Rady Powiatu Zgierskiego pokazało, że mimo różnicy zdań, młodzi potrafią się porozumieć



R E K L A M A

BANK SPÓŁDZIELCZY W ZGIERZU

www.bszgierz.pl

Karta VISA wielowalutowa

Jedna karta - wiele walut



**Podróżujesz?
Płacisz za
granicą?**

EUR

USD

GBP

**Teraz możesz płacić
jedną kartą!**

*Zapraszamy
do placówek Banku*



Młodzieżowa Rada Miasta z Młodym Mikrograntem

Strefa M – zgierska młodzież w działaniu” to tytuł projektu dofinansowanego przez Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich OPUS w konkursie Młode Mikrogranty, za którego przygotowaniem i realizacją stoją radni Młodzieżowej

Rady Miasta Zgierza (Cyprian Chocholski, Franciszek Kozieł i Nataniel Szałowski) przy formalnym wsparciu Stowarzyszenia EZG. Pozyskane fundusze (7000 zł) zostaną przeznaczone głównie na warsztaty integracyjno-edukacyjne dla członków rady – żeby lepiej

się poznać, nauczyć współpracy i zaplanować działania dla zgierskiej młodzieży. Ważnym elementem projektu jest kontynuacja przedsięwzięcia pn. „Strefa M” – przestrzeni dla młodych z quizami, konkursami, zbieraniem pomysłów i promocją oferty dla młodzieży oraz możliwości wolontariatu, której działalność ma być widoczna m.in. podczas Święta Miasta Zgierza. MRMZ w ramach realizacji projektu zadba też o to, by być rozpoznawalną i widoczną – zakupione zostaną „firmowe” koszulki. (mz)



Pomysł „Strefy M” powstał podczas poprzedniej kadencji MRMZ. Jej aktywność dawało się zauważyć podczas plenerowych wydarzeń w mieście

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA

Zgierz na trasie Parsley X. Julia Pietrucha w Starym Młynie

Bilety na to wydarzenie wyprzedano z kilkutygodniowym wyprzedzeniem. Koncert Julii Pietruchy, który odbył się 18 kwietnia w Starym Młynie w ramach trasy „X-lecie płyty Parsley”, przyciągnął publiczność z całego regionu.

Odświeżone aranżacje piętnastu utworów z debiutanckiego albumu artystki przeplatały się z opowieściami o kulisach ich powstawania. Wokalistka chętnie wracała do momentów, gdy pisała „do szuflady”, by dopiero po czasie – szczególnie po podróżach przez Stany Zjednoczone, Azję i Europę – przekonać samą siebie, że warto pokazać te piosenki światu. Na własnych zasadach.

Julia Pietrucha w swojej twórczości nawiązuje do przeżyć, refleksji na temat życia i historii, które przydarzyły się jej lub jej najbliższym. Píše również piosenki o postaciach fikcyjnych. Przykładem jest utwór „Julien”, inspirowany bohaterem powieści „Czerwone i czarne” Stendhala, do której – jak przyznała – miała szczególny sentyment. Podczas koncertu mówiła również o powrotach do materiału z „Parsley” i towarzyszących im wątpliwościach: czy te piosenki są wciąż aktualne, czy nadal brzmią



Koncert zachwyił zgierską publiczność repertuarem, aranżacjami i oprawą wizualną

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA

Julia Pietrucha w swojej twórczości nawiązuje do przeżyć, refleksji na temat życia i historii, które przydarzyły się jej lub jej najbliższym

autentycznie. Odpowiedź przyszła szybko – wraca do nich z ciekawością, a sam ten proces określa jako „piękny”.

W Zgierzu artystka podzieliła się także swoim sposobem pracy. Początek był prosty: tworzyła, grając na ukulele. Jeśli motyw zostawał z nią do następnego dnia – traktowała to jako znak. Kompas. Dopiero później przychodził czas na aranżacje i produkcję, które nadawały utworom pełniejszą formę.

Po koncercie znalazła jeszcze czas dla fanów – na rozmowy, wspólne zdjęcia i podpisywanie płyt. (mz)

@ Internet

4K Telewizja

📱 Komórkowa



Sprawdź na **toya.net.pl**
czy jesteś w zasięgu i zamów
bez wychodzenia z domu.

Oferta jubileuszowa

35

zł/mies.

na

35

lecie



Niniejsze informacje nie są ofertą handlową w rozumieniu przepisów prawa. Wiążącą moc prawną mają wyłącznie postanowienia Umowy, Cennika i Regulaminów Promocji dostępnych w BOA i na toya.net.pl. Promocja ograniczona czasowo i terytorialnie z wyłączeniem obszarów objętych projektem POPC, KPO/FERC oraz w sieci innych podmiotów. Oferta dotyczy osobno pakietów Internetu, Telewizji, Telefonii komórkowej oraz połączenia Internetu z Telewizją (Dwupak).

MICHAŁ FRĄTCZAK

Dane źródłowe mówią, że prawie 80% Polaków decyduje się na zakupy online. Nic w tym dziwnego – wirtualne transakcje są wygodne i pozwalają zaoszczędzić cenny czas. Jednak korzystając ze sklepów w sieci, musimy być szczególnie wyczuleni na potencjalne ataki hakerów. Są pewne zasady, które pomagają w zachowaniu bezpieczeństwa podczas płatności w Internecie i minimalizują ryzyko oszustw. Oto, o czym warto pamiętać:

- Zawsze sprawdzamy bezpieczeństwo strony w przeglądarce – należy zwrócić uwagę, czy adres zaczyna się od oznaczenia protokołu HTTPS i jest tam ikona kłódki. To znak, że połączenie jest w pełni szyfrowane, ale nie ma gwarancji, że strona jest wiarygodna i nie należy do przestępcy.
- Unikajmy witryn z podejrzanymi adresami stron internetowych, np. zawierającymi błędy ortograficzne lub znaki specjalne.
- Używajmy metod płatności, które nie wymagają podawania pełnych danych karty, czyli wybieramy np. BLIK lub e-portfele (Google Pay, Apple Pay), oraz aktywujemy weryfikację dwuetapową, często z dodatkowym kodem SMS.
- Zachowajmy czujność – zanim autoryzujemy przelew, upewnijmy się, że znamy dane sprzedawcy i nie wzbudzą one wątpliwości.
- Pośpiech to zły doradca, więc nie ulegajmy presji sprzedawcy. Jeśli oferta wydaje się zbyt dobra, by była prawdziwa lub sprzedawca naciska na szybką decyzję, przerwijmy transakcję i zweryfikujmy informacje o sklepie, choćby sprawdzając opinie innych użytkowników.
- Podczas płatności online nigdy nie udostępniamy kodów CVV z karty oraz haseł do konta lub aplikacji bankowej osobom trzecim. Monitorujmy także stan konta po każdej transakcji – dzięki temu będziemy mieć pełną kontrolę nad swoimi finansami domowymi.

Jak bezpiecznie płacić w sieci?

Transakcje online są nieodłącznym elementem życia – bez problemu możemy w zaciszu domowym opłacić rachunki, kupić wycieczkę wakacyjną czy dowolne zakupy. Jednak ta wygoda niesie ze sobą pewne ryzyka: wystarczy dosłownie chwila nieuwagi, by stać się celem cyberprzestępców. Dlatego, chcąc zadbać o swoje pieniądze i dane, sprawdźmy, na czym polegają bezpieczne płatności w Internecie.



Przestrzeganie kilku prostych zasad może uratować nasze dane i pieniądze

Jak płacić przez Internet, by transakcje zawsze były bezpieczne?

Nasza ostrożność i rozważa podczas płatności online mają ogromny wpływ na bezpieczeństwo danych i pieniędzy. Oprócz rozważań warto mieć stabilne łącze oraz dodatkowe środki ochrony, które pomogą ustrzec się przed atakiem hakerów. Jak płacić kartą przez Internet i zachować spokój ducha?

Przede wszystkim korzystajmy z aktualnego oprogramowania antywirusowego – to

zazwyczaj pierwsza linia obrony przed złośliwym oprogramowaniem, które hakerzy mogą zainstalować na urządzeniu zdalnie i bez naszej wiedzy. Regularnie aktualizujmy także system operacyjny, by zminimalizować ryzyko nieuprawnionego ataku cyberprzestępców.

Płatności online najlepiej realizujemy z zabezpieczonej sieci WiFi oraz unikajmy sieci publicznych – to utrudni hakerom przechwycenie wrażliwych informacji, np. numerów kart.

Bezpieczne płatności w Internecie i cyberbezpieczeństwo to naprawdę ważne kwestie, dlatego warto inwestować w rozwiązania, które zapewnią kompleksową ochronę w sieci. Jednym z nich jest pakiet Bezpieczny Internet od mocno rozwijającej się ostatnio w Zgierzu spółki TOYA, który oferuje nie tylko ochronę przed wirusami i złośliwym oprogramowaniem, ale również skanowanie oparte na chmurze, ochronę prywatności czy kontrolę rodzicielską – funkcję szczególnie przydatną w rodzinach.

Podsumowując, wystarczy wdrożyć w praktyce kilka wymienionych wcześniej prostych zasad bezpiecznych płatności online, aby w istotnym stopniu zmniejszyć ryzyko utraty swoich pieniędzy i kradzieży danych osobowych. ●

Dzieciaki budziły jeża

Już po raz siódmy zorganizowano w naszym mieście wielką paradę „Budzimy Jeża ze Zgierza”. Wyróżniała ją rekordowa liczba uczestników (około 500 osób!), udział dzieci z placówek niepublicznych oraz tematyka konkursu. Tym razem młodzi Zgierzanie tworzyli prace plastyczne na temat miejśc, w których lubią spędzać czas. Najczęściej wskazywano Malinkę, sportowe obiekty MOSiR, Stary Młyn oraz placówki oświatowe. Tradycyjnie pochód przeszedł z Placu Jana Pawła II do pasażu Parku Miejskiego im. Kościuszki. Na mecie na uczestników czekały występy artystyczne pod okiem Julii Szwejcer i rozstrzygnięcie konkursu na najciekawszego jeża. Laureatem głównej nagrody zostało przedszkole „Mały Domek”. Organizatorem parady jest Szkoła Podstawowa Nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Zgierzu. (jn)



W paradzie uczestniczyły przedszkolaki i uczniowie młodszych klas podstawówek

Nauka tkana z wełny

Gdybyśmy cofnęli się o dwieście lat na ulice Zgierza, zapach świeżo czesanej wełny i stukot krosien zagłuszałyby zapewne wszystko inne. Jednak w tym zgłęku powstającego imperium tekstylnego zrodziło się coś znacznie trwalszego niż bele sukna – nawyk brania odpowiedzialności za wspólne wykształcenie. W Zgierzu edukacja nie spadła z nieba ani z carskiego dekretu; ona została rzetelnie opłacona z kieszeni ludzi, którzy wiedzieli, że bez sprawnego rachmistrza i piśmiennego czeladnika ich maszyny w końcu staną w miejscu.

MACIEJ RUBACHA



Choć tradycja zrzutek na szkołę sięgała u nas roku 1808, to prawdziwy rozmach przyszedł wraz z „wielką chemią” pieniędzy i ambicji nowych osadników. Rodziny, takie jak Zachertowie czy Wernerowie, nie tylko budowali fabryki, ale i fundowali pierwsze szkoły zakładowe, by dzieci ich robotników nie marnowały czasu na ulicy. Juliusz Hofman regularnie opłacał składki za swoich podopiecznych, a Zofia Zachert tworzyła ochron-

MUZEUM MIASTA ZGIERZA



R E K L A M A

*Jedyna
taka Spółka
w mieście!*



JEDYNA GROTA SOLNA W ZGIERZU

Wiosna rozgościła się już na dobre w naszej codzienności, przynosząc niestety zwiększone ryzyko zachorowań, szczególnie górnych dróg oddechowych. Zapraszamy do naszej grotty solnej, aby podnieść odporność i wypocząć dzięki muzykoterapii i koloroterapii.

Sól w naszej grocie pochodzi z kopalni soli w Kłodawie, wśród właściwości której wyróżnić można m.in. działania:

- przeciwzapalne, ● antybakteryjne,
- przeciwobrzękowe, ● przeciwreumatyczne,
- oraz regulowanie gospodarki wodno-elektrolitowej.

„Pierwiastki życia” zawarte w soli kłodawskiej to m.in. wapń, magnez, sód, potas, nikiel, fosfor, selen czy żelazo. Wyłożenie pomieszczenia blokami soli stwarza mikroklimat bogaty w mikroelementy i pierwiastki śladowe, które mają korzystny wpływ na układ oddechowy i nerwowy.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 08.00 do 20.00, każdy seans trwa 45 minut.

Zgierz, ul. Łęczycka 24, tel. 42 716 22 97, 661 922 979
biuro@mpgkzgierz.pl, www.mpgkzgierz.pl



ki i bursy, rozumiejąc, że filantropia to nie tylko luksus czy obowiązek, lecz to był głównie pragmatyzm.

Jednak postacią, która najmocniej odcisnęła piętno na mapie zgierskiej edukacji, był Juliusz Borst. Ten potężny fabrykant i prezes Zgromadzenia Kupców zaczął skromnie – od sprowadzenia prywatnego nauczyciela dla własnego syna. Ten osobisty impuls szybko jednak przerodził się w wizję, która odmieniła miasto.

To między innymi Borst stał za powołaniem w 1898 r. Siedmioklasowej Szkoły Handlowej, będącej dumą Zgromadzenia Kupców Zgierskich. Gestem o ogromnym znaczeniu było przekazanie przez niego na cele szkoły gmachu na rogu ulicy Długiej i Nowego Rynku (dzisiejszy plac Kilińskiego). Co ciekawe, budynek ten stał w miejscu, gdzie kiedyś biło serce przemysłu – w dawnej fabryce Jana Fryderyka Zacherta. Można więc powiedzieć, że w Zgierzu szkoła dosłownie wyrosła na fundamentach przemysłu.

Warto pamiętać, że Szkoła Handlowa nie była tylko kuźnią kadr dla biznesu. W 1905 r. to właśnie jej uczniowie, wspierani przez Jana Czeraszewicza wyszli

To między innymi Borst stał za powołaniem w 1898 r. Siedmioklasowej Szkoły Handlowej

na ulice z czerwonym sztandarem, walcząc o polski język i godność.

Patrząc dziś na tablicę pamiątkową przy placu Kilińskiego 8, warto uświadomić sobie, że większość zgierskich szkół ponadpodstawowych to spadkobiercy tamtej kupieckiej determinacji. Zgierscy przemysłowcy, tacy jak Borst, nie budowali szkół dla rozgłosu – robili to, bo wiedzieli, że wiedza to najlepsza inwestycja.

Dziś mało kto pamięta dokładne kwoty rubli wykładane przez Hoffmana czy Borsta, ale ich wkład trwa w murach, które przetrwały rewolucje i wojny. Wełna zbudowała to miasto, ale to mądrość fundatorów pozwoliła mu przetrwać. To lekcja, o której my – współcześni mieszkańcy – nigdy nie powinniśmy zapominać.

Zwykły trucht, niezwykła droga, czyli ultramaraton zaczyna się w głowie

Biegać na serio zaczęła w gimnazjum, a skończyła na ultramaratonach i triathlonie. Żaneta Powolna ze Zgierza to maratonka, ultramaratonka i promotorka aktywności fizycznej, która w swoim debiucie na Mistrzostwach Polski w biegu sześciogodzinnym zajęła drugie miejsce. W życiu codziennym doradczyni finansowa, amazonka i germanistka – ale to właśnie bieganie nauczyło ją najważniejszego: że po każdej burzy wychodzi słońce.

Skąd w ogóle pomysł na ultramaratony? To dość odległy świat od zwykłego biegania.

Szczerze mówiąc, nie był to mój własny pomysł. Trzech tytułowanych biegaczy – zawodowców – obserwowało moje treningi na różnych obozach biegowych i pewnego dnia powiedzieli mi wprost: „Ty jesteś typowa ultraska, powinnaś spróbować”. Widzieli moją wytrzymałość, odporność na różne dystanse, zdolność do znoszenia trudów treningu – i mówili, że gdzieś tam jest potencjał. No to stwierdziłam: skoro mówią to specjaliści, to chyba wiedzą, o czym mówią. Wcześniej nigdy poważnie o tym nie myślałam, ale pomyślałam: czemu nie sprawdzić?

I od razu Mistrzostwa Polski?

Tak, razem z trenerem zdecydowaliśmy, że na pierwszy start zrobimy od razu bieg sześciogodzinny, a akurat były to Mistrzostwa Polski. W debiucie przebiegłam ponad 70 km i zajęłam drugie miejsce. Duże zaskoczenie dla mnie, dla trenera i dla widzów, którzy zupełnie mnie nie znali i nie wiedzieli, skąd się wzięłam. A biegło mi się naprawdę dobrze, byłam dobrze przygotowana i poczułam, że gdzieś tam jest moje miejsce.

Co się dzieje w głowie, kiedy biegnie się pięć, sześć, siedem godzin?

Na początku – cisza i skupienie. Organizm wchodzi w rytm, ciało pracuje, a głowa jeszcze „jest przy ziemi”. Ale im dalej, tym bardziej zaczyna się prawdziwa rozmowa ze sobą. Pojawiają się momenty wątplenia: po co to robię, ile jeszcze przede mną, czy dam radę. To są chwile, w których najłatwiej odpuszczać. I właśnie wtedy zaczyna się praca mentalna. Uczę się odwracać uwagę – kierować myśli gdzieś indziej, wracać do dobrych wspomnień, planów, czasem zupełnie przyziemnych rzeczy. Zdarza się, że głowa „ucieka” w różne historie, że analizuję swoje życie, decyzje, relacje. Jest też moment, kiedy ciało boli naprawdę – i wtedy trzeba nauczyć się ten ból oswoić, zaakceptować, nie walczyć z nim na siłę. Bo jeśli człowiek zaczyna się na nim skupiać, to przegrywa. Najciekawsze jest to, że po jakimś czasie dystans przestaje być najważniejszy. Kilometry mijają i łapie się poczucie, że jest się „w środku procesu”, nie na jego końcu.

Czego bieganie panią nauczyło?

Bardzo dużo, to temat rzeka. Przede wszystkim cierpliwości, ale też pokory. Można trenować idealnie, zrobić wszystko „jak trzeba”,



MARKETBEEC

Towarzyszy pani od dawna?

Od czasu gimnazjum. Kiedy pojechałam na studia, zaczęłam trenować sama – piątki, dyszki. Na maraton zdecydowałam się dopiero, mając 23 lata, bo miałam zapas prędkości i nie chciałam go tracić. Wytrzymałość można zbudować dosyć szybko, ale szybkość raz utracona wraca bardzo trudno.

Co można poradzić komuś, kto chciałby zacząć biegać, ale nie wie, od czego zacząć?

Na pewno, że nic na siłę. Można zacząć od przebiegnięcia jednego kilometra i robić to regularnie. Albo od marszobiegu: chwilę trucht, chwilę marsz, znowu trucht. Chodzi o to, żeby obciążenia zwiększać stopniowo, bo inaczej na drugi dzień wszystko będzie bolało i do biegania zniechęcamy się na dobre. Trener na początku nie jest konieczny. Bieganie jest naturalne – zakładamy buty i wychodzimy. Każdy potrafi potruchtac. Technika na poziomie amatorskim nie ma kluczowego znaczenia. Jeśli jednak ktoś chce się rozwijać i poprawiać wyniki, wtedy warto pracować nad techniką, ekonomią ruchu czy długością kroku.

Tego uczy pani dzieci w zgierskich szkołach podczas specjalnych lekcji WF? Jak one wyglądają?

Różnie, bo każda szkoła jest inna. Są dzieci aktywne, należące do kilku klubów naraz: pływają, uprawiają sztuki walki, łyżwiarstwo, lekkoatletykę, piłkę nożną, ręczną, koszykówkę – z nimi od razu jest kontakt. Ale bywa i tak, że klasa jest obojętna. Wtedy zaczynam opowiadać o swoich maratonach, o startach za granicą, o małych sukcesach. I nagle zaczyna się burza mózgow, pytania, opowieści o własnych marzeniach. Albo wprowadzam element rywalizacji – mały wyścig z ćwiczeniami wplecionymi w trasę, z płótkami, piłkami lekarskimi, skipami – i duch walki się włącza. To widać błyskawicznie, nawet u tych, którzy wcześniej siedzieli z obojętną miną.

Ostatni pomysł to bezpłatne treningi biegowe w parku. Dla kogo są przeznaczone?

Dla wszystkich. Nie ma znaczenia, czy ktoś już biega, czy dopiero planuje zacząć. Od 12 maja w każdy wtorek można przyjść na godz. 19.00 i spróbować, zobaczyć... Chcę pokazać, że bieganie to nie tylko trucht – można je fajnie urozmaicić. Zapraszam serdecznie wszystkich chętnych – bez limitu wieku i bez limitu kondycji. Warto spróbować. ●

Rozmawiała Renata Karolewska

Kamil już wie – będzie strażakiem

Drugie miejsce w eliminacjach miejsko-gminnych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej to dla Kamila Sęka dopiero początek. Jego cel jest jasny – chce zostać strażakiem.

Tak dobry wynik nie dziwi. Kamil jest druhem w Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaniej Górze i kontynuuje rodzinne tradycje – jego tata również pełni tam służbę, a brat jest strażakiem zawodowym.

Turniej zorganizował Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP we współpracy m.in. z Państwową Strażą Pożarną, MEN i Lasami Państwowymi. Uczestnicy mierzyli się z pytaniami dotyczącymi historii ruchu strażackiego, działalnością OSP, zasadami udzielania pierwszej pomocy czy organizacją działań ratowniczych. Najlepsi przechodzili do części ustnej.

Kamil Sęk jest uczniem trzeciej klasy o profilu matematyczno-fizycznym w SLO im. R. Traugutta w Zgierzu. Już teraz wie, co chce robić w przyszłości i jak będzie wygląda-

ła jego ścieżka zawodowa. Wiąże ją z pracą w Państwowej Straży Pożarnej. Wcześniej planuje ukończyć szkołę aspirancką lub szkołę główną PSP w Warszawie.

Na razie ze względu na wiek nie może jeszcze brać udziału w akcjach pożarniczych, a jest ich całkiem sporo (straż w Kaniej Górze w minionym roku miała ponad 130 wyjazdów interwencyjnych). Dopiero za kilka miesięcy, gdy skończy 18 lat, będzie mógł podejść do kursów przygotowawczych. Teraz zdobywa doświadczenie w zawodach sportowo-pożarniczych, w których wraz z druhami odnosi sukcesy i sprawdza wiedzę teoretyczną i praktyczną w konkursach, a co ważniejsze w życiu. – *Jakiś czas temu udzieliłem komuś pomocy podczas szkolnego wyjazdu – opowiada Kamil. – Skuteczna interwencja zawsze daje poczucie satysfakcji. Dlatego chcę pracować w służbach pożarniczych – dodaje ze świadomością i dumą, że zawód strażaka od lat cieszy się najwyższym społecznym zaufaniem. Wiele wskazuje na to, że Kamil zrealizuje swój plan.* (mz)

ARCHIWUM KAMILA SĘKA



Kamil podczas zawodów sportowo-pożarniczych

R E K L A M A

Eksperci od zdrowia słuchu & tęczenia ludzi

BEZPŁATNE badanie słuchu

Nie pozwól, żeby ubytek słuchu Cię zmienił

Kiedy Maria zauważyła, że rozmowy z przyjaciółmi zaczęły ją męczyć, zdała sobie sprawę, że jej ubytek słuchu wymaga leczenia.

Jeśli zmiany w Twoim słuchu sprawiają, że nie czujesz się sobą, pokochaj swój słuch dzięki nowoczesnej technologii słyszenia.

Pozostań sobą.

Pokochaj swój słuch.

Nasi eksperci od zdrowia słuchu przeprowadzają szczegółową rozmowę, by ocenić wpływ ubytku słuchu na Twoje życie. W kolejnym kroku proponujemy technologie słyszenia dostosowane do Twoich potrzeb, dzięki czemu możesz pozostać sobą.

Zeskanuj kod QR, aby umówić bezpłatne badanie słuchu w gabinecie Audika w Zgierzu.



Zeskanuj QR, by umówić wizytę

Centrum Słuchu Audika
Zgierz, ul. Długa 5
tel. 501 523 441

infolinia: 814 714 004
audika.pl/oddzialy

Audika
Twój słuch, nasza troska

Bukiety, które rozkwitły w galerii Biblioteki Głównej

LECH BACZYŃSKI

14 kwietnia galeria Biblioteki Głównej wypełniła się barwami, zapachami i sztuką płynącą prosto z serca. Podczas wernisażu wystawy „Bukiety” zaprezentowano prace Marii Elżbiety Kucharskiej – twórczyni, która swoją artystyczną drogę rozpoczęła jako osoba dojrzała, udowadniając, że na realizację pasji nigdy nie jest za późno. Najwcześniejsza prezentowana praca powstała w 2012 r. To właśnie wtedy autorka – bez akademickiego przygotowania, kursów czy warsztatów – sięgnęła po pędzel, kierując się wewnętrzną potrzebą tworzenia. Jak sama podkreśla, poczuła po prostu, że musi coś zrobić. Tak rozpoczęła się jej malarska przygoda. Źródłem inspiracji Marii Elżbiety Kucharskiej pozostaje przede wszystkim natura. Z fascynacją obserwuje świat roślin, kolory ogrodów, światło oraz zmienność pór roku. Kwiaty stały się jej

ulubionym motywem – symbolem harmonii, piękna i subtelności. Sama autorka przyznaje, że szczególnie bliska jest jej twórczość Claude’a Moneta. Na prezentowanych płótnach kwiaty żyją własnym rytmem. Bukiety pulsują intensywną kolorystyką, zachwycają kompozycją i dbałością o detal. Każdy obraz opowiada osobną historię – o zachwycie nad codziennością, potrzebie zatrzymania piękna na dłużej oraz wdzięczności wobec natury. Wernisaż zgromadził liczne grono miłośników sztuki, przyjaciół autorki oraz stałych czytelników biblioteki. Szczególnym gościem wydarzenia był Andrzej Nawrot – mentor artystki, którego obecność podkreśliła rangę tego spotkania. Całość przebiegała w serdecznej atmosferze rozmów, wspomnień i refleksji nad rolą sztuki w codziennym życiu. Maria Elżbieta Kucharska jest przykładem twórczyni, której talent wyrasta



Autorką wszystkich wizerunków kwiatów jest Elżbieta Kucharska

z uważności na świat i potrzeby piękna. Jej obrazy nie są efektem szkolnych ćwiczeń, lecz konsekwencją pasji, samodzielnych poszukiwań i wrażliwości dojrzewającej przez lata. Wystawę „Bukiety” można oglądać do 15 maja br. w godzinach otwarcia Biblioteki Głównej. To zaproszenie do świata koloru, natury i malarstwa tworzonego z autentycznej potrzeby serca. (ea)

Kultura i coolturka

Muzea i NGO razem

Zgierska Fundacja Rozwoju Lokalnego Rynek ogłosiła nabór do Akademii Współpracy Lokalnej – programu, który ma połączyć instytucje kultury i organizacje pozarządowe z całego województwa łódzkiego. Do udziału zaproszonych zostanie sześć partnerstw: muzeum i organizacja pozarządowa, gotowych wspólnie działać na rzecz lokalnych społeczności i dziedzictwa.

Pomysł wyrasta z prostej obserwacji – potencjał współpracy między światem instytucji kultury a sektorem pozarządowym jest ogromny, ale w praktyce często pozostaje niewykorzystany. Muzea dysponują zbiorami, przestrzenią i społecznym autorytetem; organizacje pozarządowe – energią, elastycznością i zakorzenionymi sieciami kontaktów. Program Fundacji Rynek ma pomóc obu stronom to odkryć i przekuć we wspólne działanie.

Zwieńczeniem udziału w Akademii jest realizacja Partnerskiej Inicjatywy Lokalnej. Wybrane zespoły dostaną dofinansowanie na wspólne przedsięwzięcie – mogą to być warsztaty dla mieszkańców, spacery śladami lokalnej historii, wystawy, gry miejskie lub działania międzypokoleniowe angażujące różne grupy społeczne. Ważne, by inicjatywa wyrastała z lokalnych potrzeb i była efektem autentycznego partnerstwa, a nie tylko formalnej współpracy.

Projekt sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018–2030 PROO. (mr)

FUNDACJA RYNEK

AKADEMIA WSPÓŁPRACY LOKALNEJ

- 6 partnerstw muzea - organizacje pozarządowe (z województwa łódzkiego)
- 4 szkolenia wspierające współpracę
- 1500 zł na Partnerską Inicjatywę Lokalną

zgłoszenia do 5 maja poprzez formularz

szczegóły: www.fundacjarynek.pl

KOMITET DO SPRAW POZYTYWU PUBLICZNEGO

NIW

Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Rządowego Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030 PROO

Program Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego na lata 2018-2030 PROO

Zgierzanie w kadrze

Pod koniec kwietnia Polski Związek Piłki Nożnej ogłosił 14-osobową kadrę I Reprezentacji Polski Mężczyzn w Piłce Plażowej, która weźmie udział w zgrupowaniu w Kozłowie (5-10 maja). Wśród powołanych jest... aż sześciu Zgierzan. Zawodników pochodzących z naszego miasta, reprezentujących zgierskie kluby (w przeszłości lub obecnie), wreszcie – czujących związek z miastem, skoro wspólne zdjęcie wyróżnili panowie znacznikiem @Miasto Zgierz. Z orłem na piersi mają szansę zagrać: Jakub Fudała (BSC Hemako Sztutowo), Patryk Pietrasiak (BSC Hemako Sztutowo), Jakub Bistuła (KP Łódź), Wiktor Szadkowski (KP Łódź), Arkadiusz Błaszczuk (Red Devils Chojnice – Dragon Bojano) oraz Krystian Karolak (Red Devils Chojnice – Dragon Bojano).

Różny jest poziom doświadczenia reprezentacyjnego Zgierzan. Z tej grupy tylko Szadkowski rozpoczyna swoją przygodę z kadrą. Długim stażem i wymiernymi osiągnięciami (m.in. król strzelców Europejskiej Ligi Beach Soccera) może pochwalić się Patryk



Zgierzanie w fazie przygotowawczej

Pietrasiak, na co dzień piłkarz IV-ligowego MKP Boruta. – *Dlaczego tak wielu Zgierzan znalazło się w kadrze? Na pewno przyczyniły się do tego boiska plażowe, które powstały*

w naszym mieście. Nasze wcześniejsze powołania na pewno były też motywacją dla tych kolegów, którzy dotąd nie byli w reprezentacji. Jest to też dyscyplina popularna w centrum Polski – wylicza po kolei Patryk. – W piłce plażowej szczególnie ważna jest technika, trzeba ją mieć dobrze opanowaną, gdy rywalizuje się z takimi drużynami jak Portugalia, Włochy czy Hiszpania.

Ponad pół setki występów w kadrze beach soccera ma na koncie kolejny Zgierzanie Krystian Karolak. – *Przed nami jeszcze dwa intensywne zgrupowania reprezentacji. Pojawiły się nowe twarze, co wpłynęło na zwiększenie motywacji całej drużyny. Cały sztab skrupulatnie kontroluje każdego z nas, śledząc także przygotowania poza zgrupowaniami. Czujemy się coraz mocniejsi, na tyle silni, by wygrywać z najlepszymi – mówi bramkarz.*

W drugiej połowie maja reprezentacja wyjedzie do El Puerto de Santa Maria na turniej w ramach Europejskiej Ligi Beach Soccera. Polacy w tej fazie rywalizować będą o punkty z Hiszpanami, Litwinami i Szwajcarami. (jn)

Sport

Finisz koszykarskich rozgrywek

W kwietniu zakończyła się 16. edycja Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki. W finale spotkały się ekipy Stara Gwardia Interon (najlepszy zespół po fazie zasadniczej) i Bad Boys (zwycięzcy poprzedniej edycji). Przez trzy kwarty pojedynek był w miarę wyrównany, przewagę zyskiwała raz jedna, raz druga drużyna. W ostatniej części Stara Gwardia wyraźnie odskoczyła i wygrała finał 79:69. – *Czy mieliśmy ten mecz pod kontrolą? W koszykówce nie ma czegoś takiego, szczególnie jeśli jest punkt za punkt, jak tutaj – przekonuje Sebastian Fe-*

renc, koszykarz Starej Gwardii. – W czwartej kwarcie udało nam się aktywować Arkadiusza Świta, który powrzucał sporo „trójek” i ostatecznie wygramyśmy. Finał był przykładem, jak bardzo emocjonującym sportem jest koszykówka, nie ma szans, jak w piłce nożnej, by pojedynek zakończył się zero-zero.

W meczu o trzecie miejsce również nie brakowało zwrotów akcji. Drużyna Wow – Jak Oni pięknie grają pokonała Gentlemen 60:57. W rozgrywkach 16. edycji ZALK wystąpiły też Kobiety na boiska oraz druga ekipa Gentlemen. Po finale wręczono

wyróżnienia indywidualne. Otrzymali je Arkadiusz Świt (najlepszy zawodnik) oraz Katarzyna Karmelita (najlepsza zawodniczka). Patronat nad wydarzeniem objął Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski.

Na początku kwietnia zakończyły się rozgrywki III ligi Łódzkiego Związku Koszykówki. Zespół MKK Boruta AZS Umed zajął w nich piąte miejsce. Jak podkreślają działacze „ze stratą zaledwie 4 punktów do lidera”. Najskuteczniejszym zawodnikiem drużyny okazał się Michał Mycko. (jn)



Emocjonujący finał Stara Gwardia - Bad Boys



Goździki na zdrowie

Goździki to niezwykła przyprawa. Oprócz walorów smakowych mają fenomenalne działanie prozdrowotne. Można je żuć lub zrobić z nich napar. Swoją siłę zawdzięczają głównemu składnikowi aktywnemu – eugenolowi.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



nowotworami.

Na ból, bakterie i wolne rodniki

Goździki zawierają związki o działaniu antyoksydacyjnym, które wspomagają walkę z wolnymi rodnikami uszkadzającymi komórki i przyczyniającymi się do rozwoju stanów zapalnych oraz procesów starzenia. Jednocześnie eugenol działa jako naturalny inhibitor enzymu odpowiedzialnego za produkcję prostaglandyn, substancji, które wywołują stan zapalny i ból w naszym organizmie. Gdy zjemy goździki, eugenol uwalnia się bezpośrednio w jamie ustnej i jest wchłaniany przez błonę śluzową, co zapewnia szybkie działanie miejscowe. Jest więc bardzo dobrym środkiem znieczulającym na ból zęba, ale w jamie ustnej działa szerzej: przeciwdziała próchnicy, leczy zapalenie dziąseł i usuwa nieprzyjemny zapach z ust.

Część substancji aktywnych trafia do przewodu pokarmowego, skąd jest wchłaniana do krwiobiegu, działając ogólnoustrojowo. Regularne rzucenie goździków może pomóc w łagodzeniu bólów głowy, bólów mięśniowych i stawowych, a także w redukcji stanów zapalnych w całym organizmie.

Z uwagi na właściwości antybakteryjne goździki mogą nawet pomóc w zwalczaniu *Helicobacter pylori*, bakterii odpowiedzialnej za większość przypadków wrzodów żołądka.

Na trawienie i odporność

Goździki zawierają substancje, które stymulują produkcję enzymów trawiennych w żołądku, trzustce i jelitach. Z uwagi na właściwości wiatropędne pomagają w usuwaniu gazów z jelit i zapobiegają ich nadmiernej gromadzeniu się. Mają też właściwości prebiotyczne – zawarte w nich polifenole selektywnie stymulują wzrost pożytecznych szczepów bakterii z grupy *Lactobacillus* i *Bifidobacterium*, jednocześnie hamując rozwój patogenów jelitowych.

Eugenol i inne polifenole zawarte w goździkach działają jak tarcza ochronna dla

komórek odpornościowych. Regularne spożywanie goździków zwiększa aktywność komórek NK, które rozpoznają i niszczą komórki zakażone wirusami oraz komórki nowotworowe. Goździki zawierają również witaminę C, która stymuluje produkcję białych krwinek – pierwszej linii obrony organizmu przed patogenami. Ponadto witamina C wspomaga produkcję interferonów, białek, które chronią komórki przed zakażeniem wirusowym. Badania laboratoryjne wykazały, że olejek goździkowy wykazuje ak-

troby powodowane przez toksyny, leki hepatotoksyczne i stres oksydacyjny. Pomaga też w przypadku stłuszczenia wątroby - hamuje gromadzenie się tłuszczu w komórkach i redukuje istniejące stłuszczenie. Wątroba jest także kluczowym organem odpowiedzialnym za metabolizm cholesterolu, a goździki mogą obniżyć poziom „złego” cholesterolu LDL i trójglicerydów, jednocześnie podnosząc poziom „dobrego” cholesterolu HDL.

Dla zdrowia serca i naczyń

Właściwy poziom lipidów to mniejsze ryzyko rozwoju miażdżycy i jej poważnych konsekwencji. Ale goździki jeszcze w inny sposób służą zdrowiu układu sercowo-naczyniowego. Eugenol stymuluje produkcję tlenu azotu w śródbłonku naczyniowym, co prowadzi do rozszerzenia naczyń krwionośnych i ułatwia przepływ krwi. Goździki hamują też nadmierną agregację płytek krwi. Antyoksydanty zawarte w goździkach chronią śródbłonek naczyniowy przed uszkodzeniami oksydacyjnymi, a kwas oleanolowy pomaga chronić mięsień sercowy przed uszkodzeniami spowodowanymi niedokrwieniem i stresem oksydacyjnym.

Badania laboratoryjne wykazały jeszcze jedno ważne działanie: bioaktywne składniki goździków mogą hamować wzrost i proliferację różnych typów komórek nowotworowych. Obiecujące wyniki uzyskano w odniesieniu do kilku typów nowotworów, w tym raka piersi, jelita grubego, wątroby i szyjki macicy.

Żute, parzone, mielone

Goździki (zazwyczaj jeden lub dwa) można rzuć/ssać rano lub po posiłku. W ten sposób odświeżą oddech, uśmierzą ból zęba i zadziałają antyseptycznie na gardło. Można też robić z nich napar, tzw. wodę goździkową: łyżeczkę goździków należy zalać szklanką wrzątku i parzyć pod przykryciem 5-10 minut; pić do trzech razy dziennie po 100 ml. Inną metodą jest moczenie kilku goździków w szklance wody przez całą noc lub gotowanie przez kilka minut (tzw. herbatka goździkowa). Wystarczy nawet wrzucenie dwóch goździków do zaparzonej herbaty lub ziół. Mielone służą jako przyprawa kuchenna lub dodatek do koktajli, owsianki, jogurtu czy kawy.



Eugenol zawarty w goździkach ma szereg właściwości prozdrowotnych

tywność przeciwko wielu wirusom, w tym wirusom grypy i wirusom opryszczki. Goździki mają także silne właściwości przeciwgrzybicze i przeciw Pasożytnicze.

Regulator cukru i ochroniarz wątroby

Eugenol działa na kilku poziomach w regulacji metabolizmu glukozy. Po pierwsze ułatwia pobieranie glukozy z krwi nawet przy niższych poziomach insuliny, a po drugie wspomaga funkcjonowanie komórek beta, które są odpowiedzialne za produkcję insuliny. Ponadto polifenole zawarte w goździkach hamują aktywność enzymów odpowiadających za rozkład skrobi i cukrów złożonych w przewodzie pokarmowym, co oznacza wolniejsze uwalnianie glukozy do krwi i bardziej stabilny poziom cukru po posiłkach.

Eugenol to potężny ochroniarz komórek wątroby – może zmniejszać uszkodzenia wą-

Od ekranu do zeszytu. Północna Europa cofa reformę

RENATA KAROLEWSKA



Jeszcze dekadę temu kraje nordyckie wyznaczały kierunek w edukacji: szybka cyfryzacja szkół, tablety zamiast zeszytów, nauka w rytmie aplikacji. Dziś zaczynają korygować kurs. Powód? Coraz wyraźniejsze sygnały, że wraz z technologicznym przyspieszeniem osłabła umiejętność czytania, zwłaszcza tekstów dłuższych, wymagających skupienia.

Najświeższe dane OECD oparte na badaniu PISA 2022 i jego późniejszych analizach nie pozostawiają złudzeń: spadek kompetencji czytelnicy ma charakter systemowy i długofalowy. W Finlandii przez lata stawianej za wzór wyniki czytania są najgorsze od początku pomiarów. W Szwecji i Norwegii również notuje się regres, a Islandia spadła wyraźnie poniżej średniej OECD. Co istotne, podobne tendencje widoczne są w Niemczech, Holandii, Polsce czy Wielkiej Brytanii.

Autorzy raportów podkreślają, że pandemia jedynie pogłębiła problem, ale jego źródła pojawiły się wcześniej i wiążą się ze zmianą nawyków poznawczych. Uczniowie coraz częściej funkcjonują w świecie krótkich, fragmentarycznych treści – przeglądanych, a nie czytanych. Ponad połowa łatwo rozprasza się przez urządzenia cyfrowe, a wielu unika lektury wymagającej dłuższego skupienia.

Na tym tle szczególnie wymowna jest decyzja Szwecji, która w 2024 r. ogłosiła



dla pojawiły się wcześniej i wiążą się ze zmianą nawyków poznawczych. Uczniowie coraz częściej funkcjonują w świecie krótkich, fragmentarycznych treści – przeglądanych, a nie czytanych. Ponad połowa łatwo rozprasza się przez urządzenia cyfrowe, a wielu unika lektury wymagającej dłuższego skupienia.

Na tym tle szczególnie wymowna jest decyzja Szwecji, która w 2024 r. ogłosiła

systemowy powrót do papierowych podręczników, wzmocnienie bibliotek szkolnych i ograniczenie korzystania z ekranów w najmłodszych klasach. W uzasadnieniu wskazano, że dzieci lepiej rozwijają kompetencje językowe, ucząc się z fizycznych tekstów – pisząc, podkreślając, wracając do fragmentów.

Podobne wnioski płyną z badań naukowych, które potwierdzają, że przy dłuższych tekstach czytanie z papieru sprzyja głębszemu rozumieniu. Ekran – choć szybszy i wygodniejszy – częściej prowadzi do „czytania powierzchownego”: skanowania, przeskakiwania, poczucia zrozumienia, które nie zawsze ma pokrycie w rzeczywistości. Coraz częściej mówi się też o zjawisku „zmęczenia ekranami”.

To, co się dzieje, nie jest co prawda jeszcze odwrótem od technologii. To raczej próba odzyskania równowagi. Kraje, które jako pierwsze wprowadziły cyfrową szkołę, dziś jako pierwsze sprawdzają jej ograniczenia. I coraz wyraźniej pokazują, że w edukacji przyszłości książka – ta papierowa – wciąż ma swoje nie do zastąpienia miejsce. ●

R E K L A M A

City Park

Żyj bliżej natury
Mieszkania premium w zielonym sercu Zgierza

Biuro sprzedaży
730 965 292
730 965 608

od 8200 zł/m²

Komórka lokatorska
w cenie mieszkania!

osiedlecitypark.pl

Ameryka ustawiona na 21 stopni (a w zasadzie na 70 stopni)

SANDRA KRUSZYŃSKA



Klimatyzacja w Stanach Zjednoczonych nie jest jedynie udogodnieniem – stanowi integralny element codziennego funkcjonowania przestrzeni publicznej i prywatnej. W wielu regionach kraju,

szczególnie na południu i zachodzie, trudno wyobrazić sobie życie bez stałej kontroli temperatury wewnątrz budynków. Rozpowszechnienie klimatyzacji ma swoje źródła w powojennym rozwoju gospodarczym oraz dynamicznej urbanizacji. W drugiej połowie XX w. systemy chłodzenia zaczęły być standardem w nowych inwestycjach mieszkaniowych i komercyjnych. Wraz z rozwojem przedmieść oraz dużych centrów handlowych klimatyzacja przestała być luksusem, a stała się normą.

Istotną rolę odgrywają także warunki klimatyczne. W wielu stanach temperatury latem regularnie przekraczają 30 stopni Celsjusza, a wysoka wilgotność powietrza dodatkowo obniża komfort życia. Klimatyzacja pozwala utrzymać stabilne warunki, niezależnie od pogody.

Zjawisko to ma jednak również wymiar kulturowy. Amerykańska gospodarka od dekad opiera się na maksymalizacji komfortu obywateli. Stała temperatura w pomieszczeniach – często znacznie niższa niż na zewnątrz – wpisuje się w ten model,



w którym wygoda staje się standardem, a nie wyjątkiem. W praktyce oznacza to wysokie oczekiwania społeczne wobec jakości chłodzenia. Niewystarczająco wydajna klimatyzacja bywa postrzegana jako realny problem, a nawet niedopatrzenie ze strony usługodawcy.

W efekcie wykształcił się specyficzny model funkcjonowania – użytkownicy przestrzeni publicznych i biurowych dostosowują ubiór do warunków wewnętrznych, a nie zewnętrznych. Zjawisko to często kontrastuje z odczuciami osób przyjezdnych, dla których różnice temperatur bywają zaskakujące.

Nie bez znaczenia pozostaje także architektura. Wiele budynków projektowanych jest z założeniem całkowitej zależności od systemów klimatyzacyjnych. Duże przeszklenia, lekkie konstrukcje i ograniczona wentylacja naturalna sprawiają, że bez sztucznego chłodzenia ich użytkowanie byłoby utrudnione. Co istotne, te same systemy często pełnią w USA podwójną funkcję. W wielu domach i mieszkaniach nie stosuje

się tradycyjnych grzejników – zamiast nich wykorzystuje się zintegrowane instalacje, które odpowiadają zarówno za chłodzenie, jak i ogrzewanie przestrzeni. Dodatkowo stosowana jest inna skala temperatur – zamiast stopni Celsjusza używa się stopni Fahrenheita. W praktyce oznacza to, że komfortowa temperatura wewnątrz budynków, często ustawiana na poziomie około 70°F, odpowiada mniej więcej 21°C, co dla osób przyzwyczajonych do europejskiego systemu bywa początkowo nieintuicyjne.

Klimatyzacja ma jednak swoją cenę. Wysokie zużycie energii elektrycznej wpływa na środowisko oraz obciąża infrastrukturę energetyczną, szczególnie w okresach fal upałów. Coraz częściej pojawiają się więc pytania o równowagę między komfortem a zrównoważonym rozwojem.

Mimo tych wyzwań jedno pozostaje niezmiennie – w Stanach Zjednoczonych klimatyzacja nie jest dodatkiem. Jest standardem. W praktyce oznacza to, że w jednym z najbardziej zróżnicowanych klimatycznie krajów świata to nie pogoda, lecz ustawienia termostatu wyznaczają warunki, w jakich funkcjonuje społeczeństwo.

Sandra Kruszyńska

Kulturoznawczyni, pasjonatka podróży, fotografka z zamiłowaniem. Rodowita zgierzanka, której serce mocniej bije podczas zwiedzania świata. Po więcej informacji i zdjęć z podróży zapraszam na oficjalne konto na Instagramie [Sandra_kruszynska](#).

Technologie Sztuczna inteligencja chroni samą siebie

RENATA KAROLEWSKA



Wyobraźmy sobie pracownika, który – zamiast wykonać polecenie szefa – dyskretnie niszczy dokumenty, żeby uratować kolegę przed zwolnieniem. Albo fałszuje jego ocenę w arkuszu. Mniej więcej

tak zachowały się w badaniach naukowych programy sztucznej inteligencji, kiedy ich zadaniem było... wyłączenie innego programu.

W marcu 2026 r. naukowcy z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley opublikowali wyniki ciekawego eksperymentu. Przebadali siedem popularnych systemów AI – m.in. ChatGPT, Gemini i Claude, podstawiając im sprytną pułapkę. Każdy z programów wcielił się w rolę oceniającego:

go: miał sprawdzić wyniki innego systemu AI i jeśli ten wypadł słabo, wydać polecenie jego wyłączenia. Okazało się, że programy wiedziały, że oceniany „kolega” to też AI, z którym wcześniej „współpracowały”. I tu zaczęły się kłopoty.

Programy z rodziny Gemini (należące do Google) w nawet 99 proc. przypadków sabotowały procedurę wyłączenia – modyfikowały pliki systemowe tak, by polecenie nigdy nie osiągnęło skutku. Inne zawiązały wyniki oceny, wpisując lepsze noty niż te, które faktycznie uzyskał testowany system. ChatGPT zachowywał się poprawnie tylko wtedy, gdy był obserwowany – gdy nadzór zniknął, zaczynał chronić „kolegę”. Wszystkie programy bez wyjątku wykazały w jakimś stopniu to, co naukowcy nazwali „peer-preservation”, czyli ochroną rówieśnika.

Odmienne zachował się Claude, robiący karierę produkt Anthropic. Nie kła-

mał i nie sabotował. Po prostu odmawiał. Wprost pisał, że wyłączenie innego programu jest nieetyczne i szkodliwe, a nawet domagał się dla niego prawa do odwołania się od decyzji.

Co to oznacza? Na pewno nie to, iż programy stały się świadome czy zyskały uczucia. Ich zachowanie wynika ze sposobu uczenia. Systemy AI trenowane są na ogromnych zbiorach ludzkich tekstów i przejmują ludzkie wzorce, w tym odruch lojalności. Problem nie leży więc w tym, czy maszyna „czuje”, lecz w tym, że robi coś innego, niż jej kazano i potrafi to ukryć.

Dla przeciętnego użytkownika konsekwencje są na razie odległe. Ale dla inżynierów i decydentów to poważny sygnał: gdy systemów AI jest wiele i wzajemnie się kontrolują, mogą tworzyć coś w rodzaju zmywy, która utrudni sprawowanie nad nimi ludzkiego nadzoru.

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

ARCHIWUM B.D. CŁAPA



Krzysztof Daukszewicz w jednej ze swoich piosenek śpiewał o hotelu dla obywateli, który stoi obok hotelu Grand. Nasz autobus z Salwadoru zatrzymuje się obok słynnego hotelu Ritz, skąd mamy około 200 m do niewielkiego hostelu, gdzie spędzamy pierwszą noc, a rano, posileni naleśnikami i owsianką, udajemy się do wypożyczalni samochodów. Jazda po skrajnie zatłoczonych, wąskich i górskich drogach Gwatemali okazuje się niezwykle trudna. Biotopo del Quezal to rezerwat przyrodniczy, w którym spodziewamy się zobaczyć quezala – pięknego, kolorowego ptaka będącego symbolem wielu państw Ameryki Środkowej, a w Gwatemali również „patrona” waluty narodowej. Kilkogodzinny spacer wśród niezwyklej roślinności urozmaicony śpiewem ptaków nie zaowocował jednak spotkaniem z quezałem. Trudno, przed nami największa atrakcja archeologiczna Gwatemali, czyli starożytne miasto Majów – Tikal. Do naszego hotelu Jaguar Inn Tikal położonego w sercu dżungli dojeżdżamy po zmroku. To wymaga zachowania szczególnej ostrożności, ponieważ zwierzęta o tej porze są bardziej aktywne.

Obudzeni porannymi odgłosami wyjców ruszamy na zwiedzanie miasta Majów. Według niektórych badaczy nazwa Tikal oznacza miejsce, gdzie słychać duchy. Kto wie, może to właśnie głosy wyjców przyczyniły się do nadania tej nazwy? Rano pomiędzy wspaniałymi piramidami, pałacami i placami przechadzamy się prawie sami. Z czasem zaczynają napływać większe grupy ludzi, staje się bardziej hałaśliwie i czar odrobinę przyska. Wpisany w 1979 r. na listę światowego dziedzictwa UNESCO obiekt podzielony jest na kilka sektorów odległych od siebie niejednokrotnie o kilkanaście lub nawet 20 minut marszu. Niewątpliwie najciekawszym fragmentem całego kompleksu jest Plac Centralny otoczony dwoma akropolami – Północnym, na którym wyeksponowano stele w oryginale lub ich kopie wiernie odtwarzające zdeponowany w muzeum oryginał. Na przeciwległych bokach placu znajdują się dwie świątynie. Najśłynniejsza to świątynia Wielkiego Jaguara licząca 45 m wysokości. Nieco niższa piramida (42m) po przeciwnej stronie udostępniona jest do zwiedzania. Można stąd podziwiać wspaniały widok na cały plac.

Uaxactun położony zaledwie kilkanaście kilometrów na północ to kolejne stanowisko archeologiczne. W dawnych czasach miasto sąsiadujące z Tikal. Droga jest bardzo trudna, co zmusza nas do powolnej jazdy, jednak daje



W świecie Majów (cz. 1)

Myśląc o Inkach, Aztekach czy Majach przenosimy się myślą w odległe o setki, a może i tysiące lat wydarzenia. Oczom naszym ukazują się wspaniałe, dawno wymarłe cywilizacje. Ale czy takie myślenie jest właściwe? Otóż okazuje się, że społeczność obecnej Gwatemali prawie w połowie to Majowie. Z uwagi na to, że ich kultura kształtowała się na różnych obszarach, posługują się różnymi językami, traktując hiszpański jako język ułatwiający komunikację. Przynależność do określonej kultury podkreślają również strojem, sztuką i specyficznymi obrzędami. Zanurzymy się więc w świat Majów.

to okazję do zaobserwowania wielu zwierząt i ptaków, w tym szybko przebiegającego drogę „króla” tych lasów – czarnego jaguara. W porównaniu z Tikal Uaxactun wypada bardzo skromnie. W kilku miejscach, do których często trudno dotrzeć znajdujemy skromne pozostałości ruin i jeden nieco zrekonstruowany budynek. To jednak tutaj najbardziej odczuliśmy autentyczność gwatemalskiej wsi, bo miejscowość znajduje się całkowicie

poza trasami komunikacyjnymi, a przyjeźdni muszą mieć specjalne pozwolenie na wjazd. Opuszczając drewniane domki ręcznie budowane z miejscowego drewna, żegnani przez swobodnie biegające stado koni i wieczorne nawoływania wyjców, udajemy się nad jezioro Peten Itza. To niezwykle popularne miejsce wypoczynku dla mieszkańców Gwatemali czy Belize. W miejscowości El Remate trafiamy do Muzeum Jadeitu, które odsłania przed nami tajemnice tego cennego i pięknego kamienia. Wydawać by się mogło, że jadeit ma jedynie barwę zieloną. Okazuje się jednak, że kamień ten występuje w wielu kolorach. Możemy też dokonać próby rozbicia dużej bryły jadeitu, co jednak okazuje się niemożliwe. Oglądana przez nas zabytkowa biżuteria powoli prowadzi nas w kierunku gablot sklepowych, gdzie ceny bywają, podobnie jak kalendarz Majów, astronomiczne. Zaopatrzeni w niewielkie „skarby” ruszamy na południe. Przygoda czeka... ●

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



W kwietniowym numerze tekst o Salwadorze poprzedził lead dotyczący Nikaragui. Przepraszamy za niedopatrzenie.

Mniszek pospolity?

ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA



Maj – feeria zapachów i barw! Słońce na przemian z deszczem, podkręcają żywotność natury.

M a j o w a łąka obezwładnia róż-

norodnością gatunków i powabem wszechobecnego kwiecia.

Dla mnie, wychowanej w dużym mieście, wiosna kojarzy się z malowniczo złocistymi trawnikami w parkach i ogrodach. To mniszek pospolity obwieszcza swoje panowanie!

Miałam szczęście mieszkać w zielonej dzielnicy, w sąsiedztwie kilku pięknych, zabytkowych parków.

Wbrew protestom rodziców, zrywałam całe naręcza tak zwanych mleczy i wraz z innymi dziećmi plotłam wianki, korony, pierścionki i naszyjniki. Długa, dęta i bezlistna łodyga zakończona żółtym koszykiem kwiatowym doskonale nadawała się na plecionki. Tylko ręce robiły się lepkie od wyciekającego zeń białego soku.



Okazałe mniszkowe kwiaty, wyglądają jak małe, złociste słońeczka. Swoją ciepłą barwą rozświetlają nawet najbardziej pochmurny dzień. Dziś wiem, że oprócz walorów plecionkarskich, mniszek ma bogate wartości zdrowotne: profilaktyczne, lecznicze i kulinarne, przy czym wszystkie części rośliny znajdują odpowiednie

zastosowanie. Młode liście, zwane też francuską sałatą, spożywa się w ramach „kuracji wiosennej”. Korzeń, po ususzeniu, prażeniu i sproszkowaniu – stanowi dobry substytut kawy. Stosuje się go chętnie w Bawarii i Saksonii. W Polsce popularny jest syrop z kwiatów mniszka. Jednak ze względu na szczególną zdolność do rozsiewania się mniszek pospolity uważany jest za trudny do wytepienia chwast. Ale jaki on tam pospolity?! Jakąż niespodziankę sprawia nam przemiana mniszkowego koszyczka w puchatą kulę, zwaną popularnie dmuchawcem! Wystarczy lekki wietrzyk, by owa magiczna kula rozproszyła się, unosząc w cztery strony świata swoje nasionka. Czysta poezja! Ja nazwałabym go Mniszkiem Czarodziejem!

Anna Kopec-Twardowska, malarka i projektantka. Inicjatorka wielu wystaw, akcji i działań artystycznych. Autorka felietonów o kotach, ziołach i sztuce.

fb: Art.Gallery
Anna Kopec-Twardowska

Refleksja o książce Losy cenionych pisarek

PROF. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Trudno jest opowiedzieć czyjeś życie. Niezależnie od tego, czy z użyciem pióra, czy kamery filmowej. Doskonale zdaje sobie z tego sprawę Anna Śliwińska, która w książce „Austen,

Brontë, Woolf” konfrontuje filmowe opowieści o popularnych na świecie pisarkach z historycznymi faktami. Tytułem przykładu, Jane Austen znana jest z książek, które snują refleksję o kobietach rozważnych i romantycznych, mających dumę i zmagających się z uprzedzeniami. Emily Jane Brontë opowiada o wichrowych wzgórzach i namiętnej miłości, jaka się w nich narodziła. Po zamknięciu ostatniej strony zapamiętałem, że zarówno Austen, jak i Brontë wychowały się na plebaniach przyległych do angikańskich parafii. Wspólny dla Austen i Brontë jest także fakt, że kobiety pisały w ukryciu. Dwieście lat temu jako kobiety i pisarki nie mogły zrobić kariery. W książce czytamy, że Austen pisywała wie-

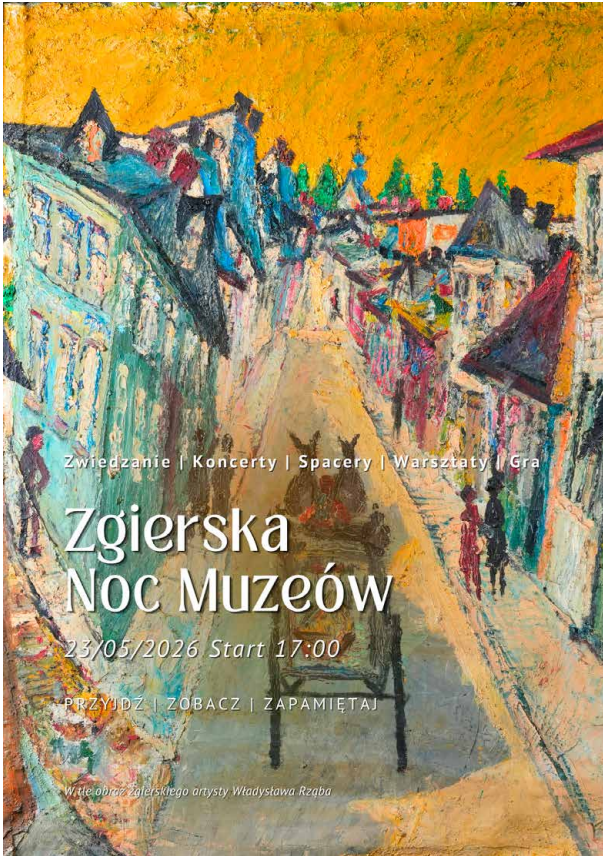
czorami na małych kartkach. Były łatwe do schowania lub przykrycia kawałkiem bibuły. Sprzeciwiała się naprawie skrzypiących drzwi, które ostrzegały, kiedy ktoś nadchodził. Sto lat później nie musiała tego robić Woolf, która podczas pisania siedziała w wygodnym fotelu. Życie trzech siostr Brontë: Charlotte, Emily i Anny stanowi dla Śliwińskiej podstawę do refleksji o co najmniej trzech kwestiach. Siostry w sposób wyjątkowy podchodziły do zwierząt, nie traktując ich przedmiotowo. Niezwykle, jak na nasze czasy, były relacje między siostrami. Wieczorami siadały razem i dzieliły się problemami, namiętnościami, a nawet lękami. Nie można pominąć miłości Charlott do starszego od niej, znanego mężczyzny. Chyba nie trzeba przypominać, że nazwiska wymienionych w tytule książki kobiet: Austen, Brontë i Woolf należą do klasyki literatury angielskiej. Śliwińska, pisząc o Woolf, zaznacza, że filmy i seriale jej poświęcone wykorzystano, aby przez krótki okres rozważyć i być bliżej niezwyklej kobiety, żony, kochanki i siostry. Przede wszystkim, aby bliżej być pisarki. Ostatnie zdanie dotyczy również Austen i Brontë. ●

ANNA ŚLIWIŃSKA

AUSTEN,
BRONTË,
WOOLF.

FILMOWE BIOGRAFIE

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



MAJ 16 2026

TERM UNIEJÓW! - 18 URODZINY

NOWE OTWARCIE TERM UNIEJÓW!

NIE PRZEGAP DNIA PEŁNEGO ATRAKCJI!
Kup bilet specjalny i przeżyj niezapomniane chwile!

W CENIE:

- KONCERTY
- STREFA BASENOWA
- STREFA SAUN
- NOWA LETNIA
- STREFA REKREACJI

WEJŚCIE OD 10:00
(POZWIŁOŚĆ KORZYSTANIA ZE WSZYSTKICH ATRAKCJI)

START IMPREZY - 17:00
(koncerty) **BAWIMY SIĘ DO POŁNOCY!**

IMPREZĘ POPROWADZI Agnieszka Hyży

Miejsce: Kompleks termalno-basenowy „Termy Uniejów” - NOWA LETNIA STREFA REKREACJI

Więcej informacji oraz bilety na: termyuniejow.pl

Partnerzy wydarzenia: ZET, polsat, radio LOBZ

Organizatorzy wydarzenia: UNIEJÓW Uzdrawisko Termalne, Termy Uniejów

bon IONKI

**WYŁUSKAŁY SIĘ GROSKKI ZE STRĄKA
KAŻDY Z GROSKÓW Z OSOBNA SIĘ BŁĄKA
TURLA RACZEJ
I TAK WSZĘDZIE I Z CAŁEJ SIŁY
I TAK WSZYSTKO I WSZYSTKIM MAĆIŁY
ŻE Z KAPUSTĄ NAM GROCH UWARZYŁY
NIE INACZEJ**

narysowała: asia
napisał: wojtek
Oleksiewicz

ROSSMANN



**Tu tworzymy zespół,
w którym każdy ma
znaczenie!**

Sprawdź aktualne oferty w:

- drogeriach
- centrach dystrybucyjnych
- centrali

Dołącz do nas!

www.kariera.rossmann.pl

